Nr. 299. **ŚRODA 31. GRUDNIA 1873.** **Rok 63.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. **Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł.; **pocztą**: 16 zł.; **półrocznie** (tylko od 1go stycznia, od 1go lipca) **w miejscu** 6 zł., **pocztą**: 8 zł.; **ćwierćrocznie** (tylko od 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca, 1go października) **w miejscu** 3 zł.; **pocztą** 4 zł.; **miesięcznie** (od 1go) **w miejscu** 1 zł.; **pocztą**: 1 zł. 35 ct.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

Zapraszając do przedpłaty, pozwalamy sobie zwrócić uwagę szanownych czytelników na dodatek miesięczny do Gazety Lwowskiej:

Przewodnik naukowy i literacki.

Pismo to poświęcone sprawom nauki, literatury i sztuki zamieściło w tegorocznych 12 swych zeszytach prace następujących pisarzy: Bielowski August, Dzieduszycki Maurycy, Dr. Liske Xawery, Dr. Łepkowski Józef, Dr. Małecki Antoni, Siemieński Lucyan, i t. d.

Całoroczni i półroczni abonenci Gazety Lwowskiej otrzymują pismo to jako bezpłatny dodatek, ćwierćroczni za dopłatą 75 ct.; miesięczni za dopłatą 30 ct.

Sam „Przewodnik" kosztuje rocznie 4 zł., miesięcznie 50 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości rezultat tegorocznych rządowych egzaminów leśnych.

Do egzaminu na samoistnych gospodarzy zgłosiło się w roku 1873 na podstawie udzielonego pozwolenia siedmiu kandydatów, z tych uznała komissya egzaminacyjna Józefa Flechnera z Tustanowic za „zupełnie uzdolnionego," sześciu kandydatów za „uzdolnionych" mianowicie Jana Pietschke z Węgierskiej Górki, Józefa Weinera ze Lwowa, Teodora Fialę z Brodów, Feliksa Sauczeka ze Lwowa, Teodora Drapellę z Rzek i Izydora Wesołowskiego z Niemirowa.

Pozwolenie zdawania egzaminu niższego to jest na dozorców i technicznych pomocników leśnych, otrzymało czterdziestu kandydatów a z tych poddało się faktycznie egzaminowi dwudziestu ośmiu Komissya uznała siedmiu za „nieużytecznych", trzech, to jest Franciszka Swatowa z Berechów dolnych, Tadeusza Stormkę z Berchów i Jana Meciszewskiego z Majdana górnego za „bardzo użytecznych," ośmnastu kandydatów za „użytecznych" jako to: Władysława Reneforta z Pawłosiowa, Adolfa Rudnickiego z Dubia, Leona Bieleckiego z Mizunia, Dominika Rudę ze Lwowa, Jana Janeczka z Rasztowiec, Juliana Felkla z Chodorowic, Jana Berezowskiego z Dołhobyczowa, Jana Kułaczkowskiego z Mikołajowa, Jana Kobylańskiego z Podmanasterza, Karola Langa ze Lwowa, Stanisława Zygmuntowicza z Bachór, Józefa Galińskiego ze Lwowa, Karola Scholza z Wybranówki, Jędrzeja Robaczewskiego z Ropicy ruskiej, Juliusza Geschwinda z Kłaja, Jana Kortowieckiego z Dobromila, Konstantego Kmicikiewicza z Kamionki strum., Aleksandra Szczepańskiego z Harty.

Z c. k. Namiestnictwa

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 31. grudnia.

Rok, który dziś do kresu dobiega był niezawodnie o wiele obfitszym w ważne wypadki polityczne i społeczne od wielu poprzedników swoich a bezstronny dziejopis zaliczy go do ciekawszych epizodów w historyi austryacko-węgierskiej monarchii. Od zestawienia tych wypadków, od ocenienia ich doniosłości i przyczyn zawisł rezultat rachunku politycznego. Sędziowie uprzedzeni, przyzwyczajeni do oceniania wypadków jedynie ze stanowiska stronniczych dążności, odkryją zapewne rezultat ujemny i znajdą w nim wyborny temat do wycieczek na panujący system polityczny. Bezstronne zaś zbadanie rzeczy nie pominie wprawdzie milczeniem wielu klęsk niezaprzeczonych ale zestawiając ich doniosłość z wartością pomyślnych wypadków musi potwierdzić zdanie, że rok ubiegły należy nietylko do ciekawszych ale także do świetniejszych epizodów historyi austryackiej. Przedewszystkiem bowiem pamiętać należy o tem, że rok 1872 okrył Austryę sławą w obec całego świata. Wystawa powszechna musiała wprawdzie walczyć z wielu trudnościami, nie mogła odsłonić w zupełności niejednej strony wspaniałej, ale ostatecznie cały świat przyznał jej charakter olbrzymiego, niewidzianego dotąd w takich rozmiarach arcydzieła cywilizacyi i postępu. A chociaż w tym świecie zaczarowanym wszystkie kraje i narody nagromadziły swoje najpiękniejsze skarby i wyroby, mimo to Austrya zatrzymała tam stanowisko pierwszorzędne i wzbudziła podziw zagranicy, która w sądzie o naszej monarchii dotąd daleko częściej powodowała się zastarzałemi uprzedzeniami niż prawdziwą znajomością rzeczy. Świadkami tego tryumfu Austryi byli nietylko ciekawi widzowie lecz także liczne grono monarchów europejskich, pomiędzy którymi nie brakło władzców dziś najpotężniejszych w Europie. Zaraz obok tego wspaniałego widowiska wspomnieć musimy o niezmiernie licznych objawach lojalności, któremi ludność wszystkich krajów austryackich dwa razy w tym roku okazała największe przywiązanie i niezłomną wierność dla najmiłościwiej nam panującego monarchy i Jego Najdostojniejszego Domu. I te wypadki chlubą Austryę okryły, bo cała zagranica spogląda na nie z uszanowaniem i przyznała jednomyślnie, że ludy austryackie w dynastycznej wierności nie dają się prześcignąć żadnemu narodowi w Europie. Powyższym faktom nawet organa nieprzyjaźne rządowi nie mogły odmówić wysokiego znaczenia. Nie tak zgodnie uznane zostało znaczenie, jakie ma dla państwa austryackiego najważniejszy tegoroczny wypadek na polu polityki wewnętrznej t. j. ustawa o bezpośrednich wyborach. Nie chcemy tu podnosić ani zalet tej reformy ani zarzutów, które przeciw niej tyle razy podnoszono. Wystarczy nam bowiem samo zapisanie faktu, że najzawziętsi przeciwnicy bezpośrednich wyborów nie dotykali kwestyi, o ile ta reforma jest korzystną albo nawet niezbędną dla uchwalenia konstytucyjnych stosunków Austryi, lecz głównie uderzali na sposób zaprowadzenia tej zmiany. Z kolei przystępujemy do sprawy przesilenia, które od maja gnębi ruch na austryackim targu pieniężnym a chwilowo nawet zagrażało ważniejszym interesom ekonomicznym. Nikt nie może zaprzeczyć, że wypadek ten jest ubolewania godnym, ale tylko złośliwy pessymizm może utrzymywać, że skutki ztąd wynikające zaćmiewają tyle innych pięknych tryumfów i zdobyczy. Chybiona w samem założeniu a następnie z śmiałą lekkomyślnością przesadzona spekulacja giełdowa wywołała przesilenie, które zatamowało może chwilowo dotychczasowy postęp przemysłu ale nie zniszczyło żadnego źródła zdrowej produkcyi a tem samem nie nadwerężyło głównej podstawy dobrobytu państwowego. Materjalna pomoc państwowa i zapowiedziane reformy ustawodawcze nadadzą w krótce ruchowi ekonomicznemu kierunek zdrowy i prawdziwie pożyteczny.

Staroczeska frakcya okazała wielką biegłość i wprawę w agitacyi wyborczej, bo już obecnie wywołała liczne wyrazy nieufności przeciw młodoczeskim posłom, którzy nie zdołali pod tym względem dotrzymać kroku. Oświadczenia dr. Gregra, że żadna frakcya czeskiego klubu posłów nie wejdzie sama do sejmu, zostają w jaskrawej sprzeczności z dawniejszemi groźbami młodoczeskich posłów, którzy już nieraz zapowiadali zerwanie solidarności na rzecz czynnej polityki. Posłowie ci, jak się obecnie pokazuje, nie posiadają tyle wytrwałości i odwagi cywilnej, ażeby zerwawszy z powagami staroczeskimi doprowadzili do skutku swoje dawniejsze plany. Polityka abstynencyjna będzie zatem jeszcze ciągle panować, dopóki ludność czeska zniechęcona jej bezskutecznością nie wybierze reprezentantów więcej gotowych do czynu i zerwania z zgubną tradycyą.

Jeszcze przed rokiem wątpliwą było rzeczą, czy **niemieckie państwa związkowe** zgodzą się na oddanie parlamentowi niemieckiemu całego ustawodawstwa cywilnego. Dzisiaj zmiana ta jest już dokonaną a równocześnie podnoszą berlińskie dzienniki centralistyczne żądanie, z którem dotąd nigdy nie występowały. Domagają się one jednolitego uorganizowania sądownictwa w całem cesarstwie niemieckiem a więc nowej ofiary z odrębności państw związkowych na rzecz

MDCCCLXXIII.

Po raz ostatni tedy kładziemy dziś tę liczbę...

Znowu rok jeden cały stacza się w przeszłość, biorąc z sobą wszystko, co jego było, biorąc chwile szczęścia i niedoli, łzy i uśmiech, tęsknoty i boleści, rozczarowania i marzenia, biorąc wszystko prócz tego, czego nic z serc ludzkich wydrzeć nie zdoła — prócz wspomnień i nadziei...

I właśnie dzień dzisiejszy, ostatni dzień roku, w tem właśnie ma swe znaczenie, po wiedziałbym, swój urok osobny, że jest takiem ogniwem między wspomnieniem a nadzieją, że zdaje się być tajemniczym akordem między echem, które gaśnie i zamiera, a dźwiękiem świeżym i nowym, co drży jeszcze niewyraźnie ale się zbliża, nie zdradzając, co z sobą niesie, czy nutę smutną czy piosnkę wesela...

Stara reguła kalendarza, prosty podział czasu, jak godzina, jak minuta każda — nowy rok przecież wzbudza w nas pewien niezwykły nastrój uczuć. Są to te same stare dzieje, o których spiewał niemiecki poeta; stare dzieje, które wiecznie będą nowemi, jak miłość, jak pragnienie szczęścia...

I może to dobrze, że kościoł i zwyczaj z tej zmiany roku zrobiły dzień uroczysty, nauczyły nas ją święcić jako ważną chwilę w życiu codziennem. Tym sposobem bowiem myśl nasza zatrzymuje się na nowym roku jak na milowym słupie w podróży i zniewala do refleksyi nad życiem, nad doświadczeniem przeszłości, nad potrzebą poważną jutra...

Daremnie mówimy sobie, że każdy dzień równie dobrym jest terminem poprawy, równie dobrym początkiem nowego życia, równie stosowną chwilą do pożądanego zwrotu, o ile on od nas samych zależy...

Daremnie mówimy sobie, że każdy pierwszy lepszy dzień może stanowić dla nas epokę w życiu, nowy kamień graniczny w moralnym, wewnętrznym rozwoju.

Daremnie mówimy sobie, że trudno ten jedyny dzień w roku robić powiernikiem wspomnień i życzeń, skoro nie masz chwili w życiu człowieka, w którymby życzenia nie miał i od wspomnień był wolny...

Wraz z najpierwszemi wrażeniami młodości, od naiwnych wyobrażeń dziecęcej myśli, uczono nas żegnać rok stary uroczyście, witać nowy rok jak święto życia. Do siwych też włosów pozostanie nam ten pietyzm dla dnia tego — a kiedy dziś wśród cichej nocy uderzy głośno z wieżyc dwanaście razy młot zegarowy, nie wiemy, czy znajdzie się człowiek tak trzezwego umysłu, tak rozczarowanej duszy, tak przeżytego serca, aby nie doznał mimowolnie pewnego wzruszenia, aby w tych ostatnich dźwiękach ubiegłego roku, w tym pogrzebowym dzwonie jednego okresu życia, nie nasłuchywał echa wspomnień rzewnych lub miłych, nie szukał tajemniczego odgłosu najskrytszych tęsknot i najdroższych życzeń.

Nie przypuszczamy, aby na tę wieść, głoszoną kruszczowym językiem zegarowych dzwonów. zawołać kto mógł, kłamstwa nie zadając sobie, wraz z poetą:

> Rok stary, jak ziarnko piasku
> Stoczył się w czasu przestrzenie,
> Czyż go żałować?
> Niech ginie! bez łzy, oklasku,
> Jak ten gladyator w arenie,
> Co upadł niepostrzeżenie—
> Czas go pochować!

Nie wierzymy, aby się bez żalu, bez pewnego wzruszenia dał pochować rok stary. Nie wierzymy, aby mijał dla kogokolwiek nie żałowany, nie żegnany; nie wierzymy bardziej jeszcze, aby mijał obojętny. Wszakże z nim razem idzie koniecznie w grób przeszłości coś z naszej własnej istoty, wszakże żegnamy w nim zawsze coś więcej niż dwanaście miesięcy czasu.

Któż był tak szczęśliwy z nas wszystkich, coby nie stracił w nim ani jednego marzenia, ani jednej drogiej nadzieji przynajmniej, dla kogoby rok ten cały nie krył w sobie jakichś bolesnych wspomnień, chwil smutku lub rozczarowania?

Któż z nas był tak nieszczęśliwym, aby nie znalazł w tym okresie czasu ani jednej chwilki radości, aby nie żegnał w nim ani jednego wspomnienia drogiego, aby nie żałował ani jednego z tych dni szczęśliwych, co jasnemi gwiazdkami znaczą horyzont przeszłości?....

Nie, zaiste, nikt bez wspomnień drogich nie żegna starego roku, bo i boleść doznana a przebyta miewa swój urok rzewny — nikt bez życzeń nie wita nowego, bo nawet na dnie zwątpienia jeszcze spoczywa nadzieja.

Dzień dzisiejszy jest tedy dniem wspomnień i nadziej. Ale wspomnienia i nadzieje — to rzecz marna! Pierwsze daremne, drugie zawodne. Nie zawsze.

Wspomnienia, jeśli nie są czczą i bezmyślną tęsknotą za przeszłością, jeźli nie są niedołężnem lubowaniem się w szczęściu co minęło, małodusznym żalem ku temu, co się przebolało — wspomnienia takie są źródłem pociechy, zachętą poprawy.

Nadzieje i życzenia, jeźli nie są marzycielstwem błahem, jeźli nie są słodkiem spuszczaniem się na szczęście ślepe, myślą o niebieskich migdałach — są źródłem żywotnym czynu.

Owoc wspomnień — to doświadczenie.
Owoc życzeń — to czyn i praca.

Kto wszystko pamięta a niczego się nie uczy, kto wiecznie pragnie, a nic dla spełnienia swych życzeń nie czyni — ten w wspomnieniach żal tylko, w nadziejach zawód tylko znajdzie.

Oto słów kilka, któremi pożegnać chcieliśmy rok stary. Sząc zaś po starym zwyczaju czytelnikom naszym życzenia serdeczne Nowego roku, zamykamy je pięknemi słowami jednego z naszych młodych poetów:

> Spełnijmy puhary do dna,
> I życzmy sobie nawzajem
> Szczęśliwych lat!
> Niech myśl powstanie swobodna,
> I światło błyśnie nad krajem,
> Bogu w opiekę oddajem
> Przyszłości kwiat!

całości. Dziennikarstwo bawarskie wyszydzi zapewne to żądanie i nazwie je niewykonalnem, ale za rok może tak samo pogodzi się z zmianą dokonaną jak dzisiaj. Jeżeli bowiem książę Bismarck podziela zdanie berlińskich dzienników, to zdoła przełamać powoli opór państw związkowych tak samo jak w sprawie ustawodawstwa cywilnego.

Magne i książę Décazes są dzisiaj najwięcej wpływowymi członkami francuzkiego gabinetu. Magne wyrobił sobie wielki wpływ znakomitemi zdolnościami i dojrzałem doświadczeniem nabytem w zawodzie skarbowym jeszcze za czasów cesarstwa. Powoli uznała republika francuzka, że instytucye napoleońskie i dzisiaj jeszcze oddać mogą Francyi wielką przysługę a wskutek tego zwrócono także uwagę na urzędników i dygnitarzy napoleońskich. Dawniejsi prefekci są i dzisiaj najlepszymi prefektami a minister cesarski Magne jest niezawodnie podporą dzisiejszego gabinetu. Ks. Décazes zawdzięcza innej okoliczności swój wpływ wzrastający. Zaraz po objęciu teki spraw zagranicznych ks. Décazes postanowił wykonać zwrot w polityce francuzkiej głównie w celu osłabienia wpływów stronnictwa katolickiego. Wykonanie tego zamiaru okupić musiał nowy minister dość drażliwem nieporozumieniem z ks. Broglie, ale zyskał za to sympatyę w kołach politycznych i dyplomatycznych. Tak objaśniają tę sprawę dzienniki otrzymujące zazwyczaj bardzo dobre informacye z Paryża.

Ruch robotników w Anglii już oddawna zwraca na siebie uwagę. Toczy się tam długa ale cicha i spokojna walka, której celem jest podwyższenie zapłaty, zmniejszenie godzin roboty albo uzyskanie innych praw odmawianych robotnikom przez pryncypałów. Obecne dążności ligi robotników tak zaniepokoiły wielkich i małych przemysłowców, że postanowili udać się do rządu o pomoc. Niedawno odbyła się wskutek tego konferencya pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych a reprezentatanmi angielskich domów przemysłowych, którzy wyrazili wprost obawę, że społeczeństwu angielskiemu zagraża komunizm francuzki. Minister dał odpowiedź tak wymijającą, że deputacya nie wiedziała czego ma się spodziewać od rządu. Postanowiono zatem zawiązać ligę kapitalistów i przemysłowców w celu odparcia zabiegów ligi robotników. Walka spokojna ale zacięta wybuchnie zapewne niezadługo a przedmiotem walki będzie liczba godzin roboty.

XV. i XVI. Posiedzenie Sejmu Krajowego.

(z dnia 30. grudnia).

Z pomiędzy petycyj dziś wniesionych wymieniamy petycyę gminy Tarnopola o wprowadzenie ksiąg hipoteczych, taką samą petycyę Izby Notaryalnej krakowskiej, i petycyę kilku gmin o zniesienie monopolu soli.

P. Mandyczewskiemu udzielono urlop 14 dniowy.

Złożono do laski marszałkowskiej interpelacyę do komisarza rządowego podpisaną przez p. Słoneckiego i kilkunastu towarzyszy treści następującej:

„Rozporządzenie minist. z 15 marca 1860 l. 73 dz. pr. p. przekazuje załatwienie sporów pochodzących z umowy zawartej pomiędzy gospodarzami rolnymi i lasowymi z jednej a ich pomocnikami i najemnikami z drugiej strony kompetencyi władz administracyjnych.

Gdy skargi gospodarzy tak do c. k. Starostw powiatowych jak i do Wydziałów powiatowych w powyższych sprawach wnoszone pozostają bez skutku, śmiem zapytać p. komisarza rządowego, czy powołane powyżej rozporządzenie ma dotąd moc obowiązującą?“

Komisarz rządowy p. Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa O. Bartmański odpowiedział natychmiast na tę interpelacyę jak następuje:

„Rozporządzenie ministerjalne z 15. marca r. 1860 ogłoszone w zbiorze ustaw państwowych a przekazujące władzom politycznym załatwianie sporów prowadzonych z umowy zawartej między gospodarzami rolnymi i lasowymi z jednej, a ich pomocnikami i najemnikami z drugiej strony, jeżeli spory takie zostały wytoczone w ciągu trwania tego stosunku między nimi, albo najdalej w 30 dni po tegoż rozwiązaniu, pozostaje dotąd w swej mocy. Powstać mogła wprawdzie wątpliwość czy sprawy te nie przeszły na mocy ustawy gminnej w zakres gmin, albowiem według §. 27. ust. gminnej należy do własnego zakresu gminy także policya nad czeladzią i wyrobnikami, niemniej wykonywanie przepisów o czeladzi służącej. Lecz paragraf ten rozróżnia właśnie sprawy policyi od wykonywania przepisów o czeladzi służebnej i gdy tak policyę nad służbą jak i wykonywanie przepisów czeladzi służebnej w ogóle zalicza do spraw własnego zakresu gminy, tylko policyę nad wyrobnikami gminom oddaje. Ustawa gminna nie zmieniła przeto w niczem postanowień powołanego w interpelacyi rozporządzenia minist. Spory zaszłe między gospodarzami a ich pomocnikami i najemnikami winne władze polityczne i nadal załatwiać według postanowień powołanego rozporządzenia ministeryalnego. Oświadczenie to w odpowiedzi na wniesioną interpelacyę posłużyć może pp. starostom za wskazówkę, którzy według interpelacyi mogli mieć wątpliwość co do swej kompetencyi w podobnych sprawach.“

Z porządku dziennego nastąpiło pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem zastosowania ustawy górniczej do minerałów żywicznych, które na wniosek p. Skwarczyńskiego odesłano do komisyi górniczej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o projekcie budowy pralni i łazienek przy lwowskim szpitalu powszechnym oddano na wniosek p. Hallera komissyi budżetowej. Do tejże komisyi odesłano także sprawozdanie Wydziału krajowego o wniosku dostarczenia funduszów potrzebnych na wykończenie budowy domu obłąkanych na Kulparkowie.

Z kolei uzasadniał p. Antoniewicz swój wniosek o ułatwieniu sprzedaży soli.

Wniosek ten opiewa jak następuje:

Zważywszy, że w naszym kraju stosunkowo są za wysokie ceny soli, a z podniesieniem produkcyi w. c k. Skarb bez straty może zniżyć ceny;

zważywszy, że produkcya soli nie stoi w prawdziwym stosunku do potrzeby konsumentów, i ludzie często a bydło prawie zupełnie pozbawionem bywa soli;

zważywszy, że sprzedawanie soli w topkach utrudnia ładowanie, wywóz i transport i naraża tak zwanych solarzy często na znaczne straty;

Wysoki Sejm zechce uchwalić dodatkowo do swojej uchwały z dnia 28. listopada b. r.

1. Pożądanem byłoby, żeby w żupach galicyjskich w. c. k. Rząd podniósł produkcyę soli.

2. Pożądanem byłoby, żeby w żupach solnych w Galicyi sprzedawano sól nietylko w topkach, lecz także w hurmanach, w skarbowych beczkach lub workach dla ułatwienia ładowania i transportu soli.

3. Pożądanem byłoby, żeby handlujący solą takową tylko na wagę lub na topki sprzedawali.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu niniejszą rezolucyę w. c. k. Rządowi zakomunikować i usilnie wspierać.

P. Antoniewicz uzasadniając swój wniosek oświadcza, że cel wniosku najlepiej za sobą przemawia. Nadmienia przy tem, że teraźniejszy sposób sprzedawania soli w topkach jest niepraktyczny mianowicie dla wywozu, a w końcu prosi o odesłanie wniosku do komissyi administracyjnej, co też Izba uchwala.

Z porządku dziennego nastąpiło drugie czytanie przedłożenia komissyi prawniczej o urządzeniu ksiąg hipotecznych.

P. komisarz rządowy przedstawił Izbie p. Szymonowicza, c. k. Radcę wyższego Sądu krajowego, który imieniem rządu w czasie dyskusyi udzielać mu potrzebnych wyjaśnień.

Sprawozdawca p Rydzowski odczytał sprawozdanie komissyi prawniczej.

Ze sprawozdania wyjmujemy tylko to, że komissya chcąc wprowadzić zmiany w projekcie rządowym postarała się o przyzwolenie ministerstwa sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, aby projektu nie narazić na odmówienie sankcyi z tego powodu.

Zasadniczą różnicę między projektem rządowym a projektem komissyi stanowi ustęp następujący:

Kiedy według projektu rządowego wszystkie wykazy hypoteczne dóbr tabularnych w Galicyi i Lodomeryi i w W. księstwie Krakowskiem położone miały stanowić jedną księgę główną, stanowić będą według projektu komissyi wykazy dóbr tabularnych w obrębie każdego sądu kolegialnego jako realnej ich instancyi położonych jednę księgę główną przy tymże sądzie kolegialnym Konsekwentnie stanowić będą wykazy hypoteczne posiadłości położonych w obrębie miasta, w którem sąd kollegialny ma swoją siedzibę, także jedną księgę główną przy tymże sądzie kollegialnym a wreszcie wykazy wszystkich innych mniejszych posiadłości ziemskich w jednej gminie katastralnej położonych stanowić będą jedną księgę główną przy właściwym sądzie powiatowym.

W dyskusyi generalnej najpierw zabrał głos p. Smolka. Zgadza się on w zupełności z wszystkiemi ulepszeniami, które wprowadza komissya, mianowicie na zaprowadzenie karty własności, która jest nader ważną dla poznania wartości majątku. Również wita z radością wprowadzenie ksiąg hypotecznych dla posiadłości mniejszych, co spowoduje, że takowe uwolnione będą z rąk lichwy. Jednakże stanowczo sprzeciwia się mowca rozdziałowi tabuli lwowskiej na sądy obwodowe, korzyści które podnosi sprawozdanie, a mianowicie zgodność jurysdykcyi tabularnej z realną nie pozostaje w żadnym stosunku do niedogodności jakie z takiego rozdziału wynikną.

Księgi hypoteczne mają ten cel, ażeby z nich z największą pewnością przekonać się można o stanie majątków nieruchomych. Przegląd ten nadzwyczaj będzie utrudniony, jeżeli tabula rozdzieloną zostanie, zwłaszcza gdy ktoś ma majątki w rozmaitych obwodach.

Rozdział ten pociąga również znaczne niedogodności pod względem hipotek łącznych i naraża właścicieli na znaczne niebezpieczeństwa. Wymiar sprawiedliwości przez to bardzo będzie utrudnionym a nadto projekt dla braku zdolnych urzędników tabularnych jest wprost niewykonalnym. W rozmaitych tabulach rozmaita wyrobi się praktyka, co wielką ujmę sprawi jednolitości traktowania tych spraw Również ze względów ekonomicznych i społecznych przemawia mowca przeciw projektowi komissyi. Kredyt mniejszy znajdzie każdy właściciel dóbr na miejscu, ale kredyt większy może znaleźć tylko w stolicy, gdzie są skoncentrowane wszystkie banki i zakłady kredytowe. Ztąd wynikną wielkie niedogodności przy wypłacaniu pożyczek, gdyż banki będą musiały wysyłać swych delegatów na prowincyę, aby się przekonali, czy hipoteka jest czystą. Extabulować nie będzie można spłaconych długów, gdyż nigdy dłużnik nie będzie wiedział, czy wierzytelność nie jest obciążoną. Zresztą i względy finansowe przemawiają przeciw podziałowi tabuli, gdyż pociągnie on za sobą bardzo znaczne koszta, które odbiją się na opodatkowanych. Wreszcie obawia się mowca, ażeby z tego podziału nie wynikł podział kraju na departamenta

Ponieważ poprawki dorywczo stawiane mogłyby tylko zepsuć całość projektu, przeto mowca proponuje, ażeby Sejm odesłał projekt ustawy do komissyi, która miałaby go zmienić w tym kierunku, iżby lwowska tabula została nienaruszoną i tylko księgi dla posiadłości w okręgu m. Krakowa leżących, prowadzone były odrębnie.

P. S[illegible]ski przemawiał za wnioskiem komissyi i zbijał wywody mowcy poprzedniego. W podziale tabuli niewidzi żadnych trudności i twierdzi, że tylko tym sposobem osiągnięty zostanie cel ksiąg hipotecznych, których zaletą jest jawność i dostępność. — Pod względem ekonomicznym sądzi mowca, że kredyt na podziale tabuli nie ucierpi, ponieważ banki już i teraz mają filje na prowincyi, a potem tembardziej je zaprowadzać będą. — Braku urzędników nie będzie, gdyż jest i we Lwowie wielu urzędników, którzy pędem rozejść się mogą po prowincyi.

P. Madejski przemawia przeciw oddaniu hipotek mniejszej własności sądom powiatowym, które niedają gwarancyi dobrego prowadzenia i bezpieczeństwa. Mowca zapowiada poprawki przy dyskusyi specyalnej.

P. Kowalski obszernie zbija argumenta pp. Smolki i Madejskiego a w końcu zwraca się do włościan, przedstawiając im korzyści, jakie z ustawy dla nich wynikną, wzywając ich do głosowania za wnioskiem komissyi.

Mowca przemawiał tak cichym głosem, że niepodobna streścić tej mowy, której w Izbie przysłuchiwano się z wielką uwagą.

Po powtórnem przemówieniu p. Smolki, który bronił swego w pierwszem przemówieniu wypowiedzianego zdania, zabrał głos p. Zyblikiewicz i bardzo gorąco przemawiał za wnioskiem komissyi. Uważa on jedyną tabulę krajową we Lwowie za anomalję, której tylko dla tego niektórzy niechcą usunąć, ponieważ do niej się przyzwyczaili. — Przeciwko podziałowi tabuli przemawiają tylko względy drobniejsze, które ustąpić powinny przed zasadą.

Mowca odwołuje się na urządzenia w Prusiech i Królestwie Polskiem i na doznane tamże błogie skutki. Względy finansowe zdaniem mowcy niepowinny przeszkadzać, ponieważ koszta ponosi państwo, a opodatkowani naszego kraju nawet nie uczują tego.

W końcu przemawiał bardzo obszernie p. Krzeczunowicz przeciw wnioskom komissyi pod względem rozdziału tabuli i stawia wniosek, aby Sejm przyjął zasadę zatrzymania tabuli dla całego kraju we Lwowie z wyjątkiem W. Ks Krakowskiego i odesłał projekt komissyi do przerobienia i zdania sprawy w przeciągu 5 dni.

Po tem ks. Marszałek dla spóźnionej pory odroczył posiedzenie do godziny 6tej wieczór.

(*Wieczorne 16te posiedzenie.*)

W dalszym ciągu ogólnej dyskussyi o księgach hipotecznych, szereg mowców rozpoczął p. Wesołowski, za komissyą. Zwrócił się głównie przeciw argumentom p. Smolki, przedstawiał, iż rozdzielenie tabuli krajowej na obwody zupełnie kredytowi właścicieli nie zaszkodzi, gdyż banki zastosują się do nowego urządzenia, a w wypłacaniu pożyczek najmniejszej nie będzie trudności, gdyż tak później jak i teraz, bank nie wypłaci pieniędzy, póki skrypt na swojem miejscu nie będzie zaintabulowany Co się tyczy obawy p. Smolki, aby z centralizacyi tabuli nie wyłonił się podział kraju na departamenta, to gdyby się chcieć tą obawą powodować, trzeba by wszystkie sądy zcentralizować, gdyż one bardziej jak tabule wpływają na skoncentrowanie interesów ludności po obwodach.

P. Wolański Erazm nadmienia, że śledził pilnie tok dyskusyi chcąc się poinformować za czem ma głosować i nie dosłyszał żadnych przekonywających argumentów któreby przemawiały za decentralizacyą tabuli lwowskiej. Oświadcza się tedy za wnioskiem p. Krzeczunowicza.

P. Jasiński Józef przemawiając za komissyą dotyka głównie punktu kosztów i zbija zarzut, jakoby rozdział ten pociągnął za sobą tak ogromne koszta. Koszta te są bowiem dwojakie, zakładanie i prowadzenie ksiąg. Pierwsze będą te same, gdyż księgi muszą być na nowo założone, drugie będą wprawdzie większe, ale tego nie powoduje podział tabuli, tylko podzielność gruntów. Już dziś mamy tabule gruntu na setne części podzielone. Pertraktacye spadkowe przy sądach obwodowych nadzwyczaj są utrudnione, gdyż potrzeba niezliczonych wyciągów tabularnych, czego nie będzie potrzeba, gdy sądy spadkowe będą zarazem sądami tabularnemi.

Co do zarzutu, iż po powiatach i w miastach obwodowych niema lokalności do przechowania ksiąg, nadmienia mówca, że kto wydaje kilkakroćstotysięcy na księgi, tego stać na kilka tysięcy, aby pobudował sklepienia. Zwracając się w końcu do tych panów, którzy przedstawiają tak wielkie korzyści z zatrzymaniem tabuli lwowskiej połączone, zapytuje ich mowca, dla czego od tych korzyści wyłączyć chcą braci z krakowskiego okręgu? Mowę tę przyjęto oklaskami.

P. Krzeczunowicz przedstawia powtórnie niebezpieczeństwa powodowane brakiem pewnych lokalności, koszta, jakie wprowadzeniu tylu nowych urzędów za sobą pociągnie, wreszcie przypomina, że sejm uchwalił potrzebę zaprowadzenia nowych sądów kolegialnych. Gdy te w kraju pomału będą wprowadzone, trzeba będzie przenosząc tabulę obwodową chyba wydzierać kartki lub przepisywać księgi. Radzi tedy mowca, aby się wstrzymać z podziałem tabuli krajowej; póki już stała organizacya nie nastąpi.

P. Całkowski przemawiał za komisyą.

P. Zyblikiewicz zwracając się przeciw p. Krzeczunowiczowi twierdzi, że gdyby powodować się tym argumentem, i z powodu jakiejś, mającej kiedyś nastąpić organizacyi zwlekać ulepszenia, to nigdyby takowych wprowadzić nic można. Mowca powtórnie odwołuje się na przykład Królestwa polskiego i Prus i oświadcza, iż będzie głosował za projektem komisyi, gdyż uznaje go za pożyteczny.

P. Kowalski przemawiał ostatni, po czem sprawozdawca reasumując wszystkie zarzuty, konstatuje że zasadnicze zarzuty zostały odparte, i już na wieczornem posiedzeniu nie było po nich śladu, a pozostały tylko zarzuty utylitarne, drobiazgowe, które niepowinny wpłynąć na zasadę Okoliczność, że przeciw podziałowi tabuli lwowskiej przemawiali właśnie tylko poseł lwowski i poseł okręgu lwowskiego, naprowadzą mowcę na domysł, że wzrósłszy i mieszkając tu przemawiają za swoją dogodnością a nie uwzględniają niedogodności, jakie dla innych ztąd wypływa, że tabula jest we Lwowie skoncentrowaną.

Odwołał się dalej mowca na przykłady innych krajów koronnych, które z wyjątkiem Styryi, Morawy i niższej Austryi gdzie są fidei-komisy i wielkie kompleksa dóbr — wszystkie mają tabule przy sądach obwodowych, podniósł że się rzecz ma tak samo i w Prusiech. gdzie dopiero w zeszłym roku wprowadzono t. z. *Grundbuchsämter* przy wszystkich sądach i deputacyach sądowych, a wreszcie przypominał dawne ustawodawstwo polskie, które było w tym względzie bardzo surowe i stanowiło, że akt choć w innym sądzie zeznany miał być do sądu ziemskiego w przeciągu roku pod nieważnością wniesiony.

Przy głosowaniu miał za sobą wniosek p. Krzeczunowicza o odesłanie projektu do komissyi tylko mniejszość, poczem ks. marszałek odroczył dyskusję specyalną do następnego posiedzenia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia izby deputowanych znajdować się będzie jak donosi *N. f.*

Presse oprócz niezałatwionych jeszcze referatów komisyi legitymacyjnej także wniosek deputowanego Fuxa o zniesieniu przymusowej legalizacyi. Wniosek ten stoi w związku z obradami niektórych sejmów krajowych. Komisya hipoteczna niższo-austryackiego sejmu oświadczyła się także za zniesieniem tego przymusu. Sejm czeski przyjął pośredniczący wniosek dr. Herbsta, który chce złagodzić przymusową legalizacyę. Zdaje się zatem, że na przyszłej sessyi izby deputowanych wytoczy się napowrót spór o zatrzymanie przymusowej legalizacyi, której dotąd rząd zawsze stanowczo bronił. Dalej donosi *N. f. Presse*, że na najbliższem posiedzeniu zamierza rząd wnieść projekt ustawy o zniesieniu podatku inseratowego.

Komisya budżetowa izby deputowanych odbędzie 21. stycznia posiedzenie. Komisya ekonomiczna, do której odesłano wniosek Lienbachera o zbadaniu przyczyn przesilenia, uchwaliła zaprosić wnioskodawcę na posiedzenia swoje.

Francya. (*Zgromadzenie narodowe.*) Posiedzenie z 26. grudnia. Mała tylko liczba deputowanych zebrała się dziś w Wersalu. Deputowani lewicy rozprawiali żywo o artykule dziennika *Republique francaise*, w którym znajdują się słowa pochwały dla przedłożonej przez ks. Broglie żółtej księgi. Interpelowano w tej mierze samego Gambettę, który dawał tylko wymijające odpowiedzi i wskazywał na to, że ks. Decazes przyczynił się wiele do powstania rządu 4. września a i dziś jeszcze trzyma stronę republiki. Komissya 30tu odbyła dziś posiedzenie i obradowała nad kwestyą wyborczą. Komissya wojskowa odrzuciła wniosek ks. Audiffret Pasquier, który dla pewnych wydatków ministerstwa wojny, żądał ustanowienia wydziału nadzorczego. Komissya prasowa przyjmowała wyjaśnienia od jeneralnego dyrektora poczt, który oświadczył, że kasa państwowa poniosłaby wielkie straty, jeżeliby chciano przesełać pocztą 700.000 exemplarzy dzienników, które Paryż dziennie rozsyła. Komissya budżetowa rozprawiała o t. z. obrachunku likwidacyjnym i zażądała od ministra wojny, aby materyał wojenny jaknaj prędzej został uzupełniony. Na nadzwyczajne wydatki wojskowe przyszłego roku zażądał minister 126—173 milionów. Komissya nie powzięła w tym względzie żadnej uchwały. Ferye noworoczne trwać będą prawdopodobnie tylko 5 dni od 31. b. m. począwszy. Posiedzenie publiczne rozpoczęło się o $2^1/_2$. Dalsze rozprawy nad budżetem ministerstwa finansów nie budzą interesu

— *Siècle* podaje wiadomości o zbiorach broni w Pierrefonds i o muzeum chińskiem: „Zbiory broni w Pierrefonds zakupione zostały przez cesarza za następujące ceny: 1) od ks. Sołtykowa za 250.000 franków; 2) od hrabiego Belleval za 70 000 fr.; 3) w Szwajcaryi ogółem za 74.000 fr.; 4) od różnych osób za 50.000 fr.; ogółem przeto za 384.000 franków. Do tego zbioru przyłączono później niektóre przedmioty wyjęte ze zbioru Sauvageot w Luwrze. W sierpniu 1870, gdy Prusacy zbliżali się do Pierrefonds spakowano te zbiory i przewieziono do Luwru. Muzeum chińskie powstało z przedmiotów zabranych w letnim pałacu cesarskim w Pekingu. Jenerał Montauban (Palikao) sądził, że ma prawo podarować te przedmioty cesarzowej.“

— Konwencya, zawarta przez rząd Mac-Mahona z likwidatorami listy cywilnej cesarza Napoleona III. napotykała opór u wielu deputowanych, zwłaszcza, że nie uwzględniano wcale opinii, którą udzieliła była komissya, ustanowiona jeszcze przez Thiersa dla zbadania tej sprawy. Komissya ta, której przewodniczył p. de la Bouillerie, mianowany 24. maja ministrem handlu, składała się z deputowanych Beulé, Bardoux, Tailhaud, Mathieu, Bodet, Colmet d'Aage, dziekana fakultetu prawniczego, kilku innych jurystów i pewnej liczby wyższych urzędników państwa. Odbyła ona 16 posiedzeń zanim dała swoją opinię. Jak mało rząd zważał na tę opinię, można poznać z następujących punktów. Komissya uchwaliła, że zbiory broni w Pierrefonds mają stać się własnością państwa, konwencya zaś uznała je za własność cesarzowej Eugenii. Komissya orzekła, że obrazy zakupione za czasów Napoleona są własnością państwa, konwencya zaś pozostawia je cesarzowej. W kilku innych punktach postanowienia konwencyi są również wprost przeciwne uchwałom komissyi.

— Półurzędowy *Moniteur* z 26. b. m. zaprzecza najformalniej pogłosce jakoby okręt „Orenoque“ miał być odwołany z Civitavecchia. Wedle dziennika tego przewieziono właśnie temi dniami transport żywności dla załogi owego okrętu.

Rossya. Z nowo wybudowanego fortu Petro Alexandrowska w anektowanym dystrykcie Amudaryi w chanacie Chiwy, otrzymał *Gołos* następującą korespondencyę z datą 17. listopada: „Ludność naszego fortu wzrasta z dniem każdym. Z Rossyi przybywają kupcy, którym mówiono, że wojskom załogującym w forcie na wszystkiem zbywa; tylko nie na pieniądzach. że zatem kupcy dobre interesa robić mogą na sprzedaży przywiezionych przedmiotów. Z Bochary zaś chronią się do fortu niewolnicy perscy, którzy opowiadają straszne rzeczy o losie swoich współbraci w Bocharze. mianowicie zaś w częściach kraju położonych w pobliżu Amudaryi. Opowiadają oni mianowicie, że tysiące Persów jęczy tam dotąd w niewoli i że handel ludźmi prowadzi się całkiem jawnie. Ich relacye o nieludzkiem traktowaniu niewolników znajdują niejakie potwierdzenie, ponieważ między 15 do nas przybyłymi niewolnikami jest kilku z połamanemi nogami i twarzą pokaleczoną. W ostatnich dniach października pojawiła się na prawym brzegu rzeki Amu banda Turkomanów, która złupiła sąsiednich Bocharów. Dnia 1. listopada przybył z Karakul (12 wiorst za Urcz Uczak) pewien Arab z doniesieniem. że około 150 Turkmenów zrabowało kilka aułów i zabrało przeszło 1500 sztuk bydła, przyczem zabiło kilku mieszkańców i pasterzy. Nieszczęśliwym tym niemożna było niestety żadnej udzielić pomocy. ponieważ trzy kompanie piechoty i trzy sotnie kozaków z pociągiem artyleryi odeszły były właśnie na wybrzeża jeziora Aralskiego celem zbadania tamtejszej okolicy. Szpiegi donoszą. że w chanacie chiwińskim zajmują się gorliwie przygotowaniem broni. Chan nie wie dotąd, co ma czynić dla przywrócenia pokoju i porządku w swym kraju. Poddani jego odmawiają mu posłuszeństwa. Zresztą zamierza chan wypełnić rzetelnie warunki traktatu i zbiera pieniądze, aby zapłacić przypadającą w grudniu ratę kontrybucyi. Turkmeni namawiają go wprawdzie by rozpoczął na nowo wojnę z Rossyanami, lecz on nie słucha ich podszeptów, a nie ma już siły zawładnąć nad niemi.“

Hiszpania. Wiadomość, że armia północna przybyła 25go b. m. do Santony, świadczy, że wielki plan kampanii jenerała Moriones w Guipuzcoi skończył się bardzo prędko. Będzie on niezawodnie utrzymywać, że cel jaki sobie zakreślił przy swym odważnym pochodzie, osiągnięty został w zupełności zaprowiantowaniem Tolosy, chociaż nie ulega żadnej wątpliwości, że odwrót całej armii przez morze uważany będzie powszechnie jako tryumf Karlistów. Z Tolosy udał się był Moriones, wzmocniony wojskami Lomy, do San Sebastian, zkąd maszerował wzdłuż wybrzeża mając zamiar zburzyć zajęte przez Karlistów lejarnie dział w Placencia i Eibar a następnie przez sam środek nieprzyjacielskiej prowincyi przedrzeć się do Durango albo Vitorii. Drogę tę zagrodzono mu wkrótce. Przybywszy do Zaranz i Guetoria, dowiedział się, że wódz Karlistów Elio w 20.000 zajął pozycye między Zumaya i Cestona i uniemożliwił tym sposobem dalszy pochód wojsk republikańskich. Moriones musiał rozpocząć odwrót. Mając brygady Lomy na przedzie cofała się armia republikańska w kierunku San Sebastian przez Renteria i Passages. Lecz odwrót ten wydał się Morionesowi niebezpiecznym. postanowił tedy dokończyć go drogą morską. Wszystkie okręty, jakie były w pobliżu, zajęto na transport 12.000 ludzi, 14 dział i 1000 koni, i tak armia republikańska zamiast w baskijskich prowincyach i Nawarze operować przeciw Karlistom, znajduje się od kilku dni w Santonie i wschodniej części prowincyi Santander.

Loma ze swymi 3000 ludzi pozostał w Guipuzcoi: jedna połowa jego dywizyi stoi w Renteria, druga w Oria. Ta ostatnia ma być przeznaczoną na załogę w Hernani albo w San Sebastian.

— O bitwie pod Bocairente, w której dowódzca Karlistów Santes miał ponieść klęskę, donoszą ze źródeł urzędowych: „Brygadyer Weyler starł się 21. b. m pod Bocairente z Santesem i zmusił go do szybkiego odwrotu, który wykonany był w nieładzie. Brygada napierała na Karlistów i dopadła ich o 4. po południu, gdy już zajęli byli mocne pozycye pod Pinares del Rincon. Energicznym atakiem wyparto nieprzyjaciela z jego stanowisk i ścigano go do późnej nocy. Straty Karlistów wynoszą 149 zabitych a 100 rannych; brygada Weyler ucierpiała bardzo mało.“

KRONIKA.

* **Kradzież sardynek.** W ulicy Kaźmierzowskiej przychwycono wczoraj wieczór wyrobnika Teodora Rużajewskiego w chwili, gdy ściągnął beczułkę z sardynkami z wozu ładownego, którym przewożono towary z kolei żelaznej do miasta. Beczułkę którą Rużajewski był już schował pod płaszcz, odebrano, jego samego zaś zaprowadzono do policyi.

* **Zgubione rzeczy.** Wczoraj po południu zgubiono na Rurach kołnierz damski piżmakowy w wartości 15 złr., wieczór zaś po godz. 8. zgubiono na ulicy Zygmuntowskiej z wozu drążkowego pakiet z muzykalnemi nutami w wartości 40 złr. w. a.

* **Znaleziony płaszcz.** Przedwczoraj odebrano włościaninowi Mikołajowi Zelizniakowi ze Mszany, bronzową bundę z kapiszonem, którą na Krakowskiem za 5 złr. chciał sprzedać. Włościanin sam wyznał, że bundę tę syn jego przed kilku tygodniami znalazł na gościńcu koło Mszany.

* **Aresztowano** wczoraj wyrobnika Michała Zabadaka mieszkającego przy ulicy Zielonej za opilstwo i srogie obejście się z żoną, tudzież dorożkarza l. 176, który pozostawiwszy dorożkę z koniem na ulicy bez dozoru sam dłuższy czas zabawiał się w szynku.

— **Tryb życia Mac Mahona,** prezydenta rzeczy pospolitej francuskiej tak opisuje paryski *Figaro*: Zimą i latem marszałek wstaje codziennie pomiędzy godziną szóstą a siódmą. Dzwoni natychmiast na służącego, ażeby pomógł mu się ubrać. Służący ten jest to stary żołnierz, oddawna już zostający na usługach u marszałka, i przez długi czas pełnił czynność ordynansa a w ostatniej kampanii nie opuszczał pana swego na krok. W dziesięć minut marszałek już jest ubrany i schodzi do swej pracowni, która położoną jest w parterze przy głównem wejściu do pałacu prefektury Pracuje tam do godziny pół do 12tej w południe, a trzy razy w tygodniu ma o godzinie 10. sesyę rady ministrów. Marszałek utrzymuje bardzo wiele dzienników i przeglądów i odczytuje je codziennie bardzo szybko a jednocześnie przegląda raporta i depesze prefektów i jenerałów Kwestye wojskowe zastrzegł on sobie specyalnie i zajmuje się niemi z prawdziwem zamiłowaniem. Częste miewa konferencye z ministrem wojny, dokładnie każe sobie przedkładać sprawozdania o stanie arsenałów i żywo zajmuje się wszelkiemi nowościami na tem polu. O godzinie pół do 12. jada marszałek śniadanie z rodziną, trwa ono do 12. Prezydent bardzo mało jada i wszystko mu jedno co zawierają półmiski. Nawykł on do prostoty stołu podczas wieloletniego życia obozowego w Algeryi Po 12. odbiera z rąk sekretarza swego listy, których odczytanie zajmuje zwykle godzinę czasu. Od godziny 1 do 3 udziela bez wszelkich formalności audyencyj deputowanym i prefektom oraz osobom prywatnym. Aż do obiadu następnie jest wolny i wyjeżdża najczęściej wierzchem na ulubionym swym koniu „Cadio,“ przyczem ma na sobie zawsze uniform. Do Paryża zagląda bardzo rzadko, ledwie raz na tydzień i to tylko gdy musi. Dwór marszałka jest bardzo skromny; składają go dwaj pokojowcy. ośmiu lokai i dwaj *maitres d'hotel*, oraz kilku *huissierów* utrzymywanych kosztem państwa, a którzy przedtem prawie wszyscy służyli w Tuileryach Ludwikowi Filipowi i Napoleonowi III. W stajniach prezydentury stoi ośm koni, cztery wierzchowce a cztery pociągowe. Przed wojną posiadał marszałek prześliczne wierzchowce. które wpadły w ręce Prusaków. Koń, na którym siedział w bitwie pod Sedanem, został zabity. Marszałek jest namiętnym myśliwym; co 10 lub 12 dni przez 36 godzin poluje w wielkich kniejach departamentu Loary lub w dobrach swych w Burgundyi. Z obawą oczekują zawsze adjutanci marszałkowscy tych terminów. przez 36 godzin bowiem jednym ciągiem trwają niewygody podróży i polowania, co u ludzi wieku marszałka może się pomścić ciężko na zdrowiu Jak gdyby nic nie zaszło jednak po tych 36 bezsennych godzinach marszałek powróciwszy do Wersalu prosto udaje się na radę ministrów, której przewodniczy, oraz udziela zwyczajnych audyencyj. Niezłomność woli jego weszła w przysłowie. Po ośm godzin umie on wysiadywać na koniu i nie okaże znużenia, nigdy nie choruje, nie zna lekarzy. Marszałek ma dość liczną rodzinę ale nie wielu przyjaciół osobistych, co zapewne przypisać należy okoliczności, że połowę życia swego publicznego przepędził zdala Francyi. Kilku byłych oficerów składa grono jego przyjacielskie. Z oficerów w czynnej pozostających służbie ceni on najwięcej jenerała Borela jako wielki talent wojskowy.

— **Pogrzeb Japończyka.** W powszechnym szpitalu wiedeńskim umarł dnia 23. b. m. na suchoty młody Japończyk, słuchacz techniki wiedeńskiej nazwiskiem Fukuda Kataro, a we dwa dni później, 25. b. m. po południu odbył się jego pogrzeb. Ponieważ między zamieszkałymi lub chwilowo przebywającymi w Wiedniu Japończykami nie znalazł się duchowny wyznania sintycznego lub budaistycznego, pogrzeb przeto odbyć się musiał bez ceremonii religijnych praktykowanych w ojczyźnie nieboszczyka. Pomimo to, powiada *Presse*, odbyty przy udziale licznej publiczności głębokie wywarł wrażenie O godzinie 3. po południu orszak żałobny ruszył z domu, w którym przez kilka godzin przedtem wystawione były zwłoki zmarłego w biały spowite całun, ku cmentarzowi w Waehring. Karawan zaprzężony czwórką oraz trumna zasypane były kwiatami. W kilkunastu powozach jechali za trumną bawiący w Wiedniu ziomkowie nieboszczyka z wyjątkiem posła p. Sano, który nie mógł przybyć na pogrzeb z powodu słabości. Zastępował go wszakże pierwszy sekretarz legacyi japońskiej p. Watanabe, przy czem towarzyszyli mu członkowie byłej komissyi japońskiej dla wystawy powszechnej, Europejczycy dr. Wagner i Siebold tudzież profesorowie zmarłego. Nad grobem odczytał p. Watanabe w języku japońskim mowę pogrzebową napisaną przez ministra p. Sano zwyczajem jego kraju wierszem, którego co czwarta końcówka się rymowała Mowa ta brzmiała mniej więcej tak: „Ileż żałości! O biedny Fukuda Kataro! Urodzony w prowincyi Inehaya kraju Hizen, zacnego i dzielnego charakteru, od najmłodszych lat już chciwym ty byłeś wiedzy. Młodzieńcem, rzuciłeś się na pole studyów ekonomii społecznej, i nie dość ci było poznać ogólne zarysy tej wiedzy chciałeś zbadać ją i przyswoić sobie zupełnie, pożegnałeś przeto ojczyznę i udałeś się tym celem przed dwoma laty do krajów dalekiego Zachodu, przebywałeś przedtem w Berlinie a przed kilku miesiącami przybyłeś do Wiednia, gdzie mężowie wysokiej wiedzy i sądu oznaczyli ci plan nauki tak, że zapisałeś się na politechnikę. Od świtu do późnej nocy pracując wytężonemi siłami, spodziewałeś się osiągnąć cel swój w przeciągu kilku lat; niestety! chwyciła cię słabość ciężka i powaliła na łoże cierpień, z którego nie miałeś się już podnieść. Daremne były wszelkie usiłowania lekarzy i najtroskliwsza opieka — nie zdołały one wydrzeć śmierci ofiarę. Bez litości uniosła cię śmierć ta po krótkim śnie jawu, liczącego lat zaledwie 26. Płacząc obstąpiliśmy grób twój przedwczesny. Dla czegoż dłużej nie trwał sen twego życia ku sławie i pożytkowi wspólnej naszej ojczyzny! Teraz spuścimy cię do grobu wykopanego w obcej ziemi, w głębokiej żałości wołając za tobą: O biedny Fukanda Kataro, żegnaj!“ Proste te a rzewne słowa do głębi wzruszyły obecnych Japończyków; wśród głośnego płaczu spuszczono trumnę do grobu poczem orszak żałobny powrócił do miasta.

— **Domniemany złodziej kieszonkowy.** Dzienniki amerykańskie opowiadają następującą anegdotkę: Młoda dama pewna w państwie Vermont zaproszoną została na kilka tygodni do krewnych swych w Nowym Yorku. Ponieważ nigdy przedtem nie odbywała dalszej podróży, dała się więc pouczyć przyjaciółce swojej, bardzo pod tym względem doświadczonej. Przyjaciółka ta przestrzegła ją szczególnie przed ichmościami przyzwoicie wyglądającymi na oko, którzy starają się w podróży zająć w wagonie miejsce obok młodych kobiet, ujmować je sobie chytrze grzecznością, ażeby następnie wyciągnąć im z kieszeni, co się da. Powinna się zwłaszcza mieć na ostrożności, kiedy pociąg przejeżdżać będzie przez tunele, w takich bowiem miejscach najczęściej rzezimieszki sięgają do cudzej kieszeni. Podziękowawszy za przestrogę młoda dama omnibusem udała się do Bostonu, a z tamtąd pociągiem do Nowego Yorku. Zaledwie usiadła w wagonie, zbliżył się ku niej młody, przystojny mężczyzna, ubrany bardzo wykwintnie i tuż zajął miejsce. W ciągu drogi kilkakrotnie usiłował zawiązać rozmowę z młodą swą sąsiadką, otrzymywał jednak takie krótkie odpowiedzi, że umilkł w końcu zupełnie, wydobył z kieszeni książkę i czytać zaczął wsunąwszy się głęboko w poduszki. Jechano tak kilka godzin, gdy nagle światło dzienne znikło z oczu podróżnych, pociąg wjechał do tunelu. Młoda dama nasza pamiętna przestróg doświadczonej przyjaciółki, natychmiast wsunęła rękę do kieszeni, w której znajdowała się portmonetka — o zgrozo jednak, uczuła tam już rękę swego sąsiada! Ochłonąwszy z pierwszego przestrachu, ani słowa nie rzekła, lecz tylko konwulsyjnie ścisnęła rękę domniemanego złodzieja myśląc sobie: „Poczekaj paniczu! tym razem ci się nie uda! Niechno pociąg dojedzie do stacyi!“ Zdziwiło to jednak niemało rezolutną Amerykankę, że jakoś ta obca ręka w jej kieszeni nie czyniła żadnych usiłowań, aby się wymknąć z uwięzi jej dłoni, jeszcze większe zaś było jej zdziwienie i oburzenie, gdy po wyjechaniu z tunelu przy świetle dziennem ujrzała swego sąsiada, tenże bowiem nie miał wcale miny przychwyconego na gorącym uczynku rzezimieszka, przeciwnie, na piorunujące jej spojrzenia odpowiadał bardzo słodkim uśmiechem. Zgorszona do żywego bezczelnością młodego człowieka już chciała zadzwonić na konduktora ciągle przytem z całej siły przytrzymując obcą rękę w kieszeni, gdy ku przerażeniu swemu spostrzegła nagle że zamiast do własnej kieszeni w pospiechu i ciemności wsunęła swą rękę do kieszeni surdutowej młodego dżentelmena. Pomięszanie pięknej podróżnej było okropne, jak łatwo zresztą pojąć; młody sąsiad jednak nie był wcale człowiekiem okrutnego serca i oświadczył, że wcale nie myśli gniewać się o to nieporozumienie. Nastąpiły tłumaczenia ze strony młodej damy, które młody dżentelmen uznał za wystarczające zupełnie, a w parę tygodni — dodają dzienniki amerykańskie — ci sami młodzi ludzie tą samą koleją wracali do Vermont jako najszczęśliwsi narzeczeni.

Ruch na kanale Suezkim. W ciągu października r. b przepłynęło przez kanał Suezki 90 okrętów, czyli o 10 więcej aniżeli w październiku r. z. Towarzystwo kanału Suezkiego otrzymało z opłat przewozowych w październiku roku bieżącego 1,910.000 franków, w tymże miesiącu 1872 r. 1,584.000 franków. W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy przepłynęło przez kanał Suezki: w 1873 r. 983, w 1872 r. 907 i w 1871 r. 620 okrętów,

przyczem wpływ od takowych wynosił w 1873 r. 18,646.260 fr., w 1872 r. 13,198.286 i w 1871 r. 7,125.235 fr.

— **Nóż Ravaillaca,** którym królobójca ten przebił w r. 1610 króla francuzkiego Henryka IV. na ulicy de la Ferronerie, jak donoszą dzienniki paryzkie, posłużył w ostatnich dniach ubogiemu pewnemu studentowi w Paryżu, ginącemu z głodu, do samobójczego zamachu. Dziwne nóż ten przechodził koleje; był on jeszcze w r. 1863 własnością marszałka Maurycego de Saxe, następnie przeszedł w ręce markizy de Créque a w końcu nabył go intendent domu Raimboval. Syn tegoż Filip, to właśnie wspomniany wyżej samobójca. Chciał on po kilkakroć sprzedać nóż ten pamiątkowy by wybrnąć z nędzy, nikt jednak nie chciał dać mu zań 2 000 frank, których żądał. Postanowił więc życie sobie odebrać tym nożem Przed wykonaniem zamiaru napisał szalony list do komisarza policyi, tej treści. że idzie do Henryka IV. i że gdyby nie był tak osłabiony z głodu pchnąłby się nożem na ulicy de la Feronie, [illegible] to jednak w domu. W rzeczy samej [illegible] zabić się pchnięciem w piersi, tępy jed[illegible] zardzewiały nóż nie wbił się głęboko i nieszczęśliwy będzie prawdopodobnie uratowany

— **O sposobie wojowania dzikich ludów** ciek[illegible] niedawno odczyt znany podróżnik Sir Samuel Baker w Londynie. Pomiędzy słucha[illegible] znajdowali się oprócz wielu wyższych wojsk[illegible] królewicz Artur i książę Cambridge. Prelegent podniósł przedewszystkiem, że zakorzeniło się dziś w wojsku z powołania lekceważenie dzikich nieprzyjaciół, dla tego iż ci nie odbierają żadnego zgoła wykształcenia wojennego; lekceważenie to jednak nie jest wcale uzasadnionem. Dzicy wprawdzie używają najczęściej broni pierwotnej, rzadko kiedy zdarzy się spotkać u nich broń palną i to chyba lichą jaką strzelbinę, nie mogą przeto nawet masą swoją dokazać czego w obec taktyki europejskiej, lekceważenie takiego nieprzyjaciela jednak zawsze było i pozostanie błędem wojsk regularnych. Zbrojne tłumy dzikich mają przewagę nad Europejczykami w gęstwi leśnej, oszczepem swym władają wybornie, rzucając nim celnie na odległość 40 — 60 kroków, zatrute ich strzały zabijają na 120 kroków. Nie masz wojska regularnego, któreby tak umiało wykonać zasadzkę, napad nocny, jak te dzikie tłumy, nie znające wcale taktyki. Doskonałych też mają szpiegów. Prelegent zaleca właśnie uwzględnienie w taktyce europejskiej owych dobrych stron sposobu wojowania dzikich ludów, inaczej wojny, jak prowadzona właśnie z Aszantami w Afryce, nastręczać będą niesłychane trudności.

— **Wyziewem węglowym** otruły się niedawno w Berlinie dwie służące pewnego browarnika. Znaleziono je jeszcze z oznakami życia, ale w stanie zupełnego otrętwienia, co zaś najdziwniejsza, że pomimo wszelkiej pomocy lekarskiej stan ten nie ustąpił do ośmiu dni nawet, i że dotąd niewiadomo czy będzie można nieszczęśliwe przywołać jeszcze do życia. Używano elektryczności, nacierania, słowem wszelkich sposobów, jakie zna medycyna, nie odniosły one jednak żadnego skutku. Oddech u obu jest wyraźny, ciało ciepłe, zresztą wszakże wszelkie funkcye życia ustały. Ósmego dnia jedna z dziewcząt przemówiła kilka słów, poczem znowu zapadła w agonię. Lekarze mają nadzieję że przynajmniej tę jedną może się im powiedzie wyratować. Obie dziewczęta tak silnie mają zaciśnięte szczęki, że musiano wyjąć przednie zęby aby wprowadzić do ust pokarm. Powodem wypadku była zwykła nieostrożność gospodyń: zawczesne przymknięcie zasówki w rurze piecowej.

— **Rozmrożenie jeziora.** Niejaki pan Cheezebrouh przedstawił komisyi komunikacyjnej w senacie Stanów Zjednoczonych, oryginalny projekt utrzymania żeglugi na kanale Erie w miesiącach zimowych. Polega projekt ten na umieszczeniu wzdłuż brzegów kanału dwóch grubych rur z lanego żelaza, napełnionych wodą gorącą, dostarczaną przez kotły umieszczone w odległości pół mili angielskiej od siebie. Rury te mają być umieszczone nieco pod powierzchnią wody i nie dopuszczać zamarzania jeziora. Autor projektu utrzymuje, że jedna tona węgla kamiennego, przy odpowiedniem urządzeniu, wystarczy do ogrzania kanału 70 st. szerokiego przez 24 godzin na przestrzeni pół mili ang. A trzeba wiedzieć, że w stanie nowojorskim w zimie, liczą najwięcej 60 dni takich, w których temperatura spada niżej zera. Tak więc, na ogrzanie całego kanału Erie długiego 350 mil, potrzebaby było przez zimę 40,000 tonn węgla, których koszt, podwoiwszy a nawet potroiwszy tę ilość, sowicie jeszcze pokryłby ogromne zyski z utrzymania żeglugi podczas zimy.

Notatki literacko - artystyczne.

= **Termin konkursu dramatycznego** ubiega z dniem jutrzejszym. W Lipcu jeszcze podaliśmy w *Gazecie* obszerne szczegóły o nagrodach i warunkach konkursowych, mniemamy wszakże, że publiczności naszej, zajmującej się żywo tą sprawą, pożądanem będzie przypomnienie tych szczegółów w chwili, kiedy konkurs właśnie rozstrzygać się pocznie. W tym celu podajemy tu z małemi skróceniami wywód słowny, spisany z posiedzenia z dnia 1. Lipca b. r., na którem komissya konkursowa uchwaliła wszystkie warunki konkursu i rozmaite stopnie nagród.

„Obecni byli na tem posiedzeniu pp. Stanisław hr. Badeni, Witold hr. Borkowski, Eugeniusz hr. Cetner, Stanisław Koźmian, Bolesław Ładnowski, Władysław Łoziński, Dr. Antoni Małecki.

P. Stanisław Koźmian uwiadamia komissyę, że fundusz na premje konkursowe obejmuje następujące pozycye: Pozostałość z ostatniego funduszu krakowskiego 500 złr. (premja nieużyta z powodu nienadesłania żadnej sztuki bezwzględnie dobrej); fundusz dyrekcyi krakowskiego teatru 300 złr., fundusz p. hr. Łubieńskiego 300 złr.; p. Oraczewskiego 100 złr. — razem 1500 złr.

P. Witołd hr. Borkowski oświadcza, że ofiaruje celem pomnożenia funduszu konkursowego 200 złr. ze swojej strony.

Rozpoczyna się debata nad użyciem funduszu, wynoszącego tym sposobem 1700 złr. Pan Koźmian wnosi, ażeby pozostały z ostatniego krakowskiego konkursu fundusz 500 złr. i nadal przeznaczony był jako premja dla sztuki bezwzględnie dobrej, aby w razie braku takiej sztuki pozostał i po obecnym konkursie do dalszej dyspozycyi, i aby pomnożony został o 200 złr., a to z powodu, że przyszły możliwy nabywca tej premji tym razem zrzeka się dalszych praw autorskich nietylko jak przedtem wobec krakowskiej jedynie sceny, ale i wobec lwowskiej.

Komissya uchwala wniosek p. Koźmiana, stanowiąc premję dla bezwzględnie dobrej sztuki w ilości 700 złr.

Przy obradach nad użyciem dalszego funduszu, wszczyna się dyskussya nad kwestyą zasadniczą, czyli premje dawane być mają tylko bezwzględnie dobrym, czyli też względnie, t. j. z wszystkich nadesłanych najlepszym sztukom.

Komissya uchwala, że przy premiowaniu kierować się będzie względną wartością utworów nadesłanych, przyznając nagrodę takim, które noszą widoczne znamię talentu a posiadając warunki dzieła dramatycznego, okażą się najlepszemi z nadesłanych, a to z uwagi, że tylko tym sposobem konkurs wpłynąć zdoła na ożywienie produkcyi dramatycznej.

Następują rozprawy nad wysokością i szczegółowemi warunkami dalszych premji konkursowych. Po dłuższej dyskussyi komissya uchwala, że mają być rozpisane oprócz wspomnianej premji za utwór bezwzględnie dobry, następujące trzy premje za utwory względnie dobre t. j. z nadesłanych najlepsze:

I. Pierwsza premja 400 złr. za dramat lub komedyę w czterech najmniej aktach.

II. Druga premja 300 złr. za dramat lub komedyę, bez wykluczenia krótszych, nawet jednoaktowych utworów.

III. Trzecia premja 300 złr. za najmniej trzyaktową sztukę ludową, (dramat, komedyę) lub też za najmniej dwuaktowy ludowy wodwil, z tem zastrzeżeniem, że przy zachodzących równych zaletach dramatycznych, ten utwór będzie miał pierwszeństwo, który osnuty będzie na tle narodowo-ludowem, a co do wodwilów i operetek z tym warunkiem, że także i muzyka już gotowa ma być załączoną.

Komissya uchwala nadto co do trzeciej nagrody, aby w konkursie określono, czego się wymaga po ludowej sztuce, a mianowicie aby wyrażono, że ma to być utwór, napisany z szczególnem uwzględnieniem potrzeb moralnych i umysłowych niższych, mniej wykształconych warstw publiczności.

Komissya uchwala dalej, że sztuki, które nie otrzymały nagrody, a godne są przecież odegrania, mają być polecone dyrekcyom lwowskiego i krakowskiego teatru, i że każda taka polecona sztuka na obu scenach odegraną być musi.

Komissya stanowi dalej następujące uchwały:

1) że termin konkursowy upływa stanowczo z dniem 1go Stycznia;

2) że utwory już drukowane, na jakiejś scenie odegrane, lub też takie, które się już poprzednio na konkursach krakowskich o nagrodę ubiegały, wykluczone są od niniejszego konkursu;

3) że takie tylko sztuki mają być czytane na pełnem zgromadzeniu komissyi, które przez dwóch członków w tym celu polecone zostaną;

4) że czytaniem przedwstępnem zająć się mają dwa komitety z łona komissyi wybrane, które to komitety składać się mają: jeden z pp. St. hr. Badeniego, Eug. Cetnera, Bol. Ładnowskiego i Wład. Łozińskiego; drugi z pp. Wit. hr. Borkowskiego, Alex. hr. Fredry, Wł. hr Koziebrodzkiego i Zygmunta Sawczyńskiego."

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przegląd handlowy.

+ Lwów d. 31. grudnia 1873. (Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.)

W ostatnim tygodniu mieliśmy często dnie słotne i wiatr bardzo silny. Kupcy, którzy mają wykonać większe transporty pragną, ażeby jaknajprędzej ustaliła się zimowa pora. Takie same życzenie mają i gospodarze, gdyż wśród ostrzejszej zimy omłot postępuje korzystniej a obfitszy śnieg mógłby korzystnie wpływać na stan zasiewów. Stan dróg był wcale niepomyślny a wymagania frachtowników podskoczyły w sposób nieodpowiadający utrudnionym stosunkom komunikacyjnym. Przy transportach z Radziwiłłowa do Brodów cena frachtu podskoczyła na centnarze z 20 na 28 cent. Za transport wora ze zbożem z Husiatyna do Tarnopola płacono 1 zł. 10 ct. a ze Lwowa do Żółkwi cena frachtu podskoczyła z 35 na 40 ct. Wskutek większych wymogów frachtowników i utrudnionej komunikacyi osłabł dowóz drzewa do Lwowa a dalszym skutkiem tego stanu rzeczy był wzrost cen drzewa. Z powodu wzmagającego się niedostatku u ludności wiejskiej zapłata robotników była korzystniejszą dla przedsiębiorców. Gospodarze wiejscy, przemysłowcy i koleje żelazne nie utyskują już na brak sił roboczych, bo robotnicy sami się zgłaszają daleko częściej niż do niedawna. Koleje żelazne posiadały na niektórych stacyach po 100 robotników. Koleje żelazne a głównie kolej Karola Ludwika niechcąc wyzyskiwać smutnych stosunków nie zniżyła dotychczasowej zapłaty, czem usiłnje przywiązać swoich robotników do stałego zarobkowania.

Ruch w handlu towarowym był ciągle ożywiony. Na Kraków przywieziono do Galicyi około 3400 cent. towarów kolonialnych. Najwięcej przywożono korzenne artykuły, kawę i owoce południowe. Z fabryk morawskich, czeskich i austryackich przywieziono do Galicyi 4200 centnar. manufaktów, towarów lnianych i modnych, z czego znaczniejszą część wysłano do Rossyi i księstw naddunajskich. Do Brodów przysłano 380 cent. towarów lipskich, drezdeńskich i angielskich.

Święta tegoroczne nie wywołały w handlu tak ożywionego ruchu jak w poprzednich latach. W sklepach, które w poprzednich latbch nie mogły zaspokoić cisnących się tłumów, napływ gości był w tym roku nierównie mniejszy, chociaż zapas i dobór towarów odpowiadał w zupełności wszelkim wymaganiom O drzewkach pamiętano jeszcze najwięcej. To też właściciele sklepów z zabawkami nie mogą się żalić na przebieg tegorocznego targu świątecznego. Im więcej artykuły zbliżały się do kategoryi rzeczy zbytkowych, tem mniejszy miały odbyt. Podarunki świąteczne, które od pewnego czasu znacznie się rozpowszechniły, były bardzo mało poszukiwane. — Co do obrotu zapisujemy kilka ważniejszych wiadomości. Kolej Karola Ludwika przedłużyła podwójnie terminy dostawy z powodu wielkiego napływu przesyłek. Terminy dostawy dla posyłek pospiesznych nie zostały zmienione. W północno-niemiecko-galicyjsko-rumuńskim związku kolejowym zniżona taryfa dla transportów jaj wynoszących co najmniej 100 centnarów rozszerzoną została na stacye: Czerniowce, Kołomyja, Stanisławów, Bursztyn-via, Berlin, Hamburg, Drezno, Lipsk i Magdeburg. Kolej lwowsko-czerniowiecka zaprowadziła z przytykającemi do niej kolejami bezpośrednią specyalną taryfę dla transportów zboża, owoców strączkowych i produktów mącznych wysyłanych w ilości 200 centnarów cłowych ze stacyi: Borynicze, Chodorów, Bursztyn, Halicz, Stanisławów, Kołomyja, Czerniowce i Suczawa do Kattowic, Gliwic, Nicolai, Wrocławia, Görlitz, Drezna. Lipska, Berlina, Szczecina. Halli, Northausen, Northeim, Wurzen, Kassel, Magdeburga, Hamburga, Deutz i Kolonii. Ta sama kolej zaprowadziła w porozumieniu z koleją żelazną Karola Ludwika i na podstawie zezwolenia ministerstwa handlu taryfę dla transportu przesyłek pomiędzy centralnym dworcem kolei Karola Ludwika a własnym dworcem. Według tej taryfy płaci się za frachty bez różnicy od centnara cłowego po 3 ct. od przesyłek należących do specyalnej taryfy po 2 ct. a od ekwipażów z normalną wagą 25 centnarów po 4 ct. Kolej żelazna arcyksięcia Albrechta zaprowadza od 1 stycznia 1874. zniżoną taryfę dla transportu soli potasowych do nawozu w opakowaniu. Opłata od dowolnej ilości wynosi za centnar cłowy na jednej mili o 8 ct. w srebrze. — W handlu spirytusem obrót był w ubiegłym tygodniu znaczny, wskutek czego ceny nie mogły wytrwać na dawnym stopniu Mianowicie cena gotowego towaru była niepomyślną. Płacono za 80 Tralles 41 miar 17 złr. 75 ct. Cena z odstawą od stycznia do sierpnia wynosiła 18 złr. 90 ct. Transporty wynosiły: we Lwowie 620 cent., w Tarnopolu 1350 cent, w Kołomyi 370 cent. w Stanisławowie 7 centnarów.

W handlu zbożowym ruch był bardzo ożywiony chociaż ceny na targach zagranicznych znacznie spadły. Ten spadek cen wpłynął także na ceny tutejsze, a mianowicie na targach w Brodach, Podwołoczyskach, Tarnopolu, Husiatynie, Nowosielicy i Suczawie. Ale nie sprawdziła się żadna pogłoska o wielkiej stagnacyi ruchu, o ogromnem zniżeniu cen i o wyjeździe kupców zagranicznych, którzy w interesach handlowych do Galicyi przybyli. Celem tych senzacyjnych wieści było widocznie steroryzowanie producentów i zniewolenie ich do sprzedaży po niższych cenach. Wprawdzie na granicy nagromadzono ogromne zapasy zboża ale sytuacya handlowa pozwala oczekiwać, że ruch handlowy utrzyma się długo na dzisiejszym stopniu a może rozwinie się jeszcze więcej. Mimo pory świątecznej, końca roku i cen chwilowo zachwianych przybyli do Galicyi kupcy (między innymi p. Staub, szef firmy braci Staubów w Mysłowicach, którzy zakupują zboże w zapasach wynoszących 60 — 80.000 centnarów) i bezzwłocznie pojechali w głąb Rossyi dla zakupienia zboża. Nadto oczekują przybycia kupców z Czech i ajentów firmy Mayer & Comp. w Monachium, którzy wyjechali do domu na święta z zamiarem powrócenia do Lwowa zaraz po Nowym Roku. Obie galicyjskie koleje postarały się o środki transportowe i zapobiegły znaczniejszym zaległościom.

Doniesienia dzienników wiedeńskich o trudnościach transportowych są wprost nieprawdziwe. Wprawdzie na granicy leżą ogromne składy zboża, ale tylko z tej przyczyny, że osoby interesowane nie spieszą się z transportowaniem, gdyż mogą trzymać towar ośm dni na składzie bez opłaty. Kolej żelazna Karola Ludwika i lwowsko-czerniowiecka chcąc zapobiedz zaległościom transportowym nawet w takim wypadku, gdyby obrót wzmógł się znacznie, poczyniły stosowne dyspozycye, ażeby ładunek zboża odbywał się w nocnej porze. Na tem miejscu musimy zapisać, że kolej północna po raz szósty w bieżącym sezonie handlowym zamknęła obrót wszystkich do Krakowa przeznaczonych przesyłek zbożowych i tem wyrządziła ponowną szkodę naszym interesom obrotowym i handlowym. Pszenica nie była w ubiegłym tygodniu bardzo poszukiwaną, wskutek czego wymagania producentów spadły. Czerwona pszenica była dla Węgier poszukiwaną. Żyto wywożono w mniejszych zapasach dla młynów górno-szląskich a w większych zapasach dla Morawy i austryackiego Szlązka. Handel jęczmieniem ożywił się. Kilka transportów wysłano na targ wiedeński. Owies był do Prus wywożony prawie wyłącznie z zachodnio-galicyjskich targów.

OSTATNIA POCZTA.

Z Pesztu donosi telegram, że 28go b. m. odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem obecni byli także przedlitawscy ministrowie: książę Auersperg, br. Pretis, pułkownik Horst i minister wojny br. Kuhn. Przedmiotem obrad były: projekt ustawy o kwaterowaniu wojska i kwestye tyczące się zarządu armii wspólnej i honwedów. Wspólny budżet nie był rozbierany.

Pruski Reichsanzeiger donosi 29. b. m. że stan zdrowia cesarza Wilhelma polepsza się widocznie.

Ordynacya prowincyonalna sześciu wschodnich prowincyj z wyjątkiem W. ks. Poznańskiego przedłożona została sejmowi pruskiemu.

Ks. Bismarck wniósł w radzie związkowej by utworzono centralny niemiecki zakład dla umiejętności żeglarskich i sygnalizacyi burzy. Zakład ten ma wejść w życie w r. 1875. i mieć siedzibę w Hamburgu. Zgromadzenie narodowe przyjęło wniosek podwyższenia podatku od olejów mineralnych francuzkich, odrzuciwszy poprawkę o opodatkowaniu tytułów renty.

Komissya Zgrom. narod. do zbadania czynności rządu 4. września ogłosiła część sprawozdania, w którem rozbiera postępowanie rządu tego w Bretanii i surowo gani rządy Gambetty.

Jen. Sickles poseł amerykański w Madrycie podał się do dymisyi. Na jego miejsce przeznaczony jest Kalep Kushing.

Hr. Arnim poseł niemiecki w Paryżu wystosował do ks. Decazes niejakie uwagi w umiarkowanych wyrażeniach z powodu listów pasterskich biskupów z Nimes i Angers.

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 30. Grudnia.

Hotel Langa:

P. Kiernik A., z Radziechowa.

Hotel Zorza:

Pp. Hr. Potocki Wł., z Rossyi. — Krasicki K., z Poznania. — Sahajdakowski A., z Nowosiołek. — Wolański E., z Czarnokońca.

Hotel Angielski:

Pp. Łucki A., z Sarny. — Dr. Szujski J., z Krakowa.

Hotel Warszawski:

P. Duczyński J., z Gołogór.

Hotel Podolski:

P. Hr. Tarnowski T., z Krakowa.

Hotel Europejski.

Pp. Hr. Ciechoński J., z Rossyi. — Gubicki F., z Moskwy. — Jaciewicz S., z Krosna. — Berski A., z Łączka. — Skrzyszowski J., ze Sewerynki. — Stojowski B., z Rossyi.

Odjechali ze Lwowa.

Dnia 30. Grudnia.

Pp. Hr. Mycielski F., do Krakowa. — Znamirowski K., do Skały. — Greceanu S., do Czerniowiec. — Torosiewicz K., do Połtwy.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 31. Grudnia 1873.

Barometr 746·5 mm. Psychometr suchy — 9·1°C Psychometr wilgotny — 9·0°C. Prężność pary 2.3 mm. Wilgoć 100 Zachmurzenie 0. Wiatr 0. Ozon 4 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Uwaga. —

— ***Wykaz osób zmarłych*** od 10. do 20. Grudnia 1873. Nr. 1. Uren Selig Widder l. 33 krawiec na zapalenie jelit. 2. Władysław Sławiński l. 23 piekarz na ospę. 3. Julia Żurowska l. 55 wdowa po piekarzu na porażenie. 4. Jędrzej Lipel l. 73 emerytowany woźny na rozedmę płuc. 5. Chaim Józef Bardach l. 10/12 syn blacharza na ospę. 6. Stanisław Niedzielski l. 38 czeladnik krawiecki na obłęd po zadumie i szale. 7. Franciszek Eksanerowski l. 71 czeladnik cyniarski na zanik schyłkowy. 8. Józef Schier l. 55 kupiec na wodnicę. 9. Otylia Bandrowska l. 16. córka adjunkta powiatowego na gruźlicę. 10. Samuel Leib Nimhin l. 87 właściciel domu ze starości. 11. Marjem Glas l. 7/12 dziecię zarobnika na ospę. 12. Władysław Bocheński l. 30 dyurnista na zapalenie płuc. 13. Dorota Bloem l. 78 wdowa po urzędniku na uwiąd schyłkowy. 14. Jan Gawełko l. 81 były strażnik więźniów na wyrodzenie wątroby i plamicę. 15. Chane Ides Ziff l. 72 wdowa po nauczycielu na uwiąd schyłkowy. 16. Karol Nowakowski l. 12 syn respicyenta akcyzowego na gruźlicę płuc. (D. n.)

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5 g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. 5. g. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 n. w południe i 11. g. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu		
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„	—	„	
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„	30	w nocy.	
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut	10	po połud.	
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„	15	z rana	
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„	10	„	
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„	10	po północy	
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„	—	po połud.	
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„	20	„	

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 29. Grudnia 1873.

(Oprócz kupona bież.)

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 300 zł. m. k.	226	—	228	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	139	—	141	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	185	—	192	—
Papierni czerlańsk. po zł. w. a.	—	—	—	—
Gal. banku krajowego	—	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. gal. 5-prc. w. a.	79	25	80	25
„ „ „ 4-prc. w. a.	72	—	73	—
Banku hipoteczn. gal.	81	75	82	75
Gal. zakładu kred. włościańskiego	91	—	92	25
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	75	60	76	60
4. Losy.				
Miasta Krakowa	21	—	22	—
5. Monety				
Dukat holenderski	5	33	5	42
„ cesarski	5	35	5	44
Napoleond'or	9	06	9	14
Pół imperyał rossyjski	9	20	9	35
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	76
„ „ papierowy	1	54	1	55
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	69	1	70
Srebro	108	75	110	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27. Grudnia 1873.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w srebrze	74.35	74.45
„ „ w banku	69.50	69.60
Losy z r. 1839 całe	285.—	290.—
„ „ 1839 piąta część	249.—	252.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	97,—	97.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	103,75	104.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	108.75	109.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	130.25	150.75
Renty Como po 42 lir. austr.	27.50	29.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	74.—	—.—
Galicyi	75.75	76.50
Niższej Austryi	97,—	—.—
Siedmiogrodu	73. —	73.75
Węgier	74.75	75.50
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	131.50	132.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	238.25	238.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	880.—	890.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	1000.—	1007.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	509.—	511.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	224.—	225.50
Půł. kolej po 1000 zł. w. a.	2085.—	2095.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	226.50	227.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	140.—	140.50
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	339.50	840.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	167.50	168.50
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	90.50	91.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	72.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	79.—	80.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	82.—	83.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	91.—	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	91.45	91.60
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	81.—	81.50
„ „ „ (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.—	92.—
„ „ 100 zł. w. a.	87.—	88.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	104.50	105.—
„ „ „ „ II. emisyi	98.50	99.—
„ „ „ „ III. „	97.50	98.—
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	80.50	81.—
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	30.—	31.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	75.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	168.50	169.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.50	32.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	88.—	89.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	14.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	23.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	20.50	21.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	12.50
Salma po 40 zł. m. k.	33.—	34.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	23.50	24.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	—.—	18.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	117.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	—.—	56.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	18.—	20.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.40	94.50
Augsburg za 100 zł. w p. n.	95.50	95.75
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	95.75	96.—
Hamburg za 100 M. B.	55.90	56.—
Londyn za 10 ft. szt.	113.45	113.65
Paryż za 100 fr.	44.85	44.95
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.40	5.41
Korona	9.10	9.11
20frankówka	—.—	—.—
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	108.30	108.50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 29. Grudnia.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	40
„ „ „ w srebrze	74	10
Losy z 1860 roku	104	—
Akcye banku wiedeńskiego	1008	—
„ „ kredytowego	238	50
Londyn 10 funtów szterlingów	113	10
Srebro	107	50
Napoleond'or	9	08
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2852 1—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 300. Wydział Izby adwokatów w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że pensyonowany radca sądu krajowego p. Feliks Nowak na mocy uchwały z dnia 24. Września 1873 l. 300 w poczet adwokatów z siedzibą w Krakowie wpisanym został.

Kraków, dnia 24. Września 1873.

(3233) **Obwieszczenie.**

Wydział Izby adwokackiej krakowskiej podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że adw. krajowy p. dr. Herculan Komar z dniem 31. Grudnia 1873 r. przeniesie siedzibę swoją z Krakowa do Bochni.

Kraków, 12. października 1873.

(3773 1—3) **Edykt.**

Nr. 16131. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ustanawia w myśl §. 2. rozporządzenia Wysokiego c. k. ministerstwa sprawiedliwości z 7. Maja r. 1860. l. 120. dz. u. p. począwszy od dnia 1. Stycznia 1874., c. k. notaryusza p. Rozcisława Piątkiewicza, komisarzem sądowym do czynności w sprawach spadkowych w mieście Tarnopolu i w okręgu powiatu Tarnopolskiego zajść mogących, przez c. k. Sąd obwodowy przeprowadzić się mających w §. 183. lit. a. ustawy notaryalnej z 7. Lutego 1858. wymienionych; c. k. notaryusza p. Aleksandra Wintera z dniem 21. Grudnia r. 1873. od tychże czynności w mieście Tarnopolu i jego powiecie uwalnia się, oraz tenże komisarzem sądowym począwszy od 1. Stycznia r. 1874. do czynności wyż wspomnionych w spadkach w powiatach sądowych Ibrowice, Skałat i Mikulińce zajść mogących przez c. k. Sąd obwodowy przeprowadzić się mających mianuje się.

Tarnopol dnia 10. Grudnia 1873.

(3775 1—3) **Ogłoszenie**

L. 15292. C. k. sąd obwodowy podaje do ogólnej wiadomości, iż na prośbę L. Süssweina z dnia 9. Grudnia 1873 do l. 15292 uchwałą z dnia 10. Grudnia 1873 do l. 15292 przeciw Nachimowi Friedmanowi nakaz zapłaty sumy wekslowej 400 zł. w. a. wydano — a gdy miejsce pobytu Nachima Friedmana nie jest wiadome, na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanawia mu kuratora w osobie adw. Dr. Illasiewicza z substytucyą adw. Dr. Skórskiego, o czem Nachima Friedmana z tym się zawiadamia by ustanowionemu kuratorowi swoje dowody udzielił, albo sobie innego zastępcę obrał, i o tem sąd wcześnie uwiadomił, gdyż inaczej z owej opieszałości wynikające skutki sobie sam przypisać będzie musiał.

Przemyśl, dnia 10. Grudnia 1873.

(3774 1—3) **Edykt.**

L 3947. C. k. sąd powiatowy w Skawinie podaje niniejszem do wiadomości, że na d. 5. Lutego 1874 o godz. 10. przed południem odbędzie się w tymże sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 24. w Woli Radziszowskiej w sprawie egzekucyjnej banku kredytowego włościańskiego przeciw Stanisławowi Szczerbak peto 191 zł. 84 ct. c. s. c., że realność ta na tym terminie niżej ceny szacunkowej 600 zł, sprzedaną będzie i że resztę warunków licytacyi i akt oszacowania w registraturze tegoż sądu przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego.

Skawina 9. Grudnia 1873.

(3776 1—3) **Edykt.**

Nro. 67344. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Maryi Chameides lub jej niewiadomym spadkobiercom, że Anna Maria Gliksellio wykreślenie z realności Nr. 442 / 834 ¼ przeciw niej pod dniem 20. listopada 1873 l. 67344 pozew wniesła i o pomoc sądową prosiła w skutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego termin do ustnej rozprawy na 5. stycznia 1874 o 10. godzinie rano wyznaczono; ponieważ miejsce pobytu Maryi Chameides lub spadkobierców nie jest wiadome a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jej koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Semilskiego ze zastępstwem adw. Dr. Horwata kuratorem mianował, z którem niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Nininiejszym więc edyktem wzywa się pozwaną aby w należytym czasie osobiście stanęła lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła lub innego zastępcę wybrała i o tem sądowi oznajmiła słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania złe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 29. listopada 1873.

(3777 1—3) **Edykt.**

Nr. 67345. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Anna Marya 1. śl. Sietnicka, 2. śl. Glikselli o wykreślenie ze stanu czynnego realności pod l. 442/835¼ adnotacyi, że Israel Chamajdes za marnotrawcę uznany został przeciw Israelowi Chamajdes pod dniem 20. Listopada 1873 l. 67345. pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego, termin do ustnej rozprawy na 5. Stycznia 1874. o 10. godzinie rano wyznaczono; ponieważ miejsce pobytu Israela Chamajdes lub jego spadkobierców nie jest wiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Semilskiego ze zastępstwem adw. Dr. Horwata kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem, stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 29. Listopada 1873.

(3778 1-3) **Edykt.**

Nr. 3753. C. k. sąd powiat. w Liszkach wzywa Stanisława Poprawę i Franciszka Poprawę niewiadomego pobytu, iżby w ciągu jednego roku od daty niniejszego ogłoszenia względem spadku po ojcu swoim Janie Poprawie, dnia 9. Września 1873 r. w Kaszowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym, oświadczenie wnieśli; w przeciwnym razie postępowanie spadkowe dokona się ze spadkobiercami, którzy się dotąd zgłosili, tudzież z kuratorem dla Stanisława i Franciszka Poprawów tymczasowo w osobie Pawła Sochy z Kaszowa ustanowionym.

Liszki, dnia 23. Listopada 1873.

(3783 1—3) **Edykt.**

Nro. 25.062. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomy z miejsca siedziby i reprezentancyi były dom handlowy H. Delfortrie et R. Romain w Krakowie, iż na podanie de praes. 8. Sierpnia 1873 L 20280. Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie celem uzyskania dłużnej temu bankowi kwoty 1464 złr. a. w. z pn. poleconą została w myśl art. 70. statutów bankowych art. III. min. rozp. z 28. Października 1865 Nr. 110. Dpp. art. 310. ks. i §. 47. ustawy kodex handlowy wprowadzającej c. k. not. p. Muczkowskiemu publiczna sprzedaż w jednym dniu, za zgłoszeniem się banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie danych przez były dom hanlowy H Delfortrie et R Roman w zastaw towarów 1 beczkę win rouge-premieres côtes D. R. 295, 1 beczkę win Ponnilac D. R 298. 1 beczkę Margaux D. R. 297, 1 beczkę win St. Emition D. R. 299., 1 beczkę Foinchâteau D. R. 300, 1 beczkę win Châ Latour H. Brion D. R. 301 z tem zastrzeżeniem, że jako minimalna cena wywoławcza ustanowioną ma być przynajmniej cena pokrywająca w zupełności należytość 1464 zł. a. w. strony proszącej z dodatkiem 160 zł. a. w. na koszta i że dla niewiadomego domu handlowego H. Delfortrie et R. Romain ustanowionym został kurator adw. Dr. Lisowski z zastępstwem adw. Dr. Blatteisa, któremu dotyczącą uchwałę doręczono.

Kraków 5. Grudnia 1873.

(3772 2—3) **Edykt.**

Nr. 20513. C. k. Sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze, zawiadamia niniejszem Mojżesza Hahn z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że Fiszel Adler z Żórawna uzyskał na podstawie prośby praes. 8. Października 1873. l. 15858. i przekazu z daty Stryj dnia 15. Listopada 1869. na 224 złr. w. a. wystawionego, a dnia 18go Grudnia 1870. płatnego — przeciw niemu jako akceptantowi tegoż przekazu uchwałą z dnia 14. Października 1873. l. 15858. nakaz płacenia sumy wekslowej 224 złr. w. a. z pn., Sąd ustanawia tymczasowie dla pozwanego kuratora adwok. kraj. Dr. Witza z zastępstwem adw. kraj. Dr. Ehrlicha na jego koszt i niebezpieczeństwo, doręcza pierwszemu z nich powyż rzeczony nakaz płacenia z odpisem wekslu, oraz wzywa pozwanego, aby ustanowionemu kuratorowi tem pewniej dowody swe kommunikował, lub innego zastępcę sądowi wskazał, o ile że w przeciwnym razie niepomyślne skutki wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 16. Grudnia 1873.

(3786 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1880. C. k. Sąd powiatowy niniejszem wiadomo czyni, iż p. Maryanna Kellerowa wniosła pod dniem 5. sierpnia 1873 l. 1880 pozew przeciw p. Kajetanowi Sucharkiewiczowi o orzeczenie, iż prawo zastawu dla praw z kontraktu dzierżawy dtto 24. czerwca 1848 pochodzących na rzecz Kajetana Sucharkiewicza w stanie biernym realności nr. 6 w Podmajerzu zaintabulowane przez przedawnienie zgasło i ze stanu biernego tej realności wyekstabulowane być ma, wskutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 21. Stycznia 1874 o godz. 9 z rana został wyznaczony.

Dla pozwanego z życia i miejsca pobytu niewiadomego ustanawia się kuratorem p. Adolfa Vuyhingera tutejszego c. k. notaryusza.

O tem uwiadamia się pozwanego z tem wezwaniem, aby na powyższy termin albo sam, albo przez innego pełnomocnika stanął, inaczej bowiem skutki zaniedbania obrony sam sobie przypisać będzie musiał.

Stary Sącz, dnia 15. Grudnia 1873

(3787 1—3) **Edykt.**

L. 16381. Stanisławowski c. k sąd obwodowy jako wekslowy z miejsca pobytu niewiadomym Hryciowi Kowalczuk, Hryciowi Moroziuk, Petrowi Pawleczko i Dmytrowi Tymofij niniejszem wiadomo czyni, że na podstawie wekslu z daty: Kołomyja 30. Września 1873 przez nich akceptowanego na prośbę Bassi Frank uchwałą z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zl. w. a. z pn. przeciw nim wydanym i do rąk adw. Dr. Kwiatkowskiego, którego z substytucyą adw. Dr. Dwernickiego kuratorem dla nich ustanowiono, doręczonym został. Jest tedy ich rzeczą ustanowionemu kuratorowi swą informacyę do wniesienia zarzutów wcześnie udzielić lub innego zastępcę obrać i o tem sądowi donieść, inaczej złe skutki z tego wyniknąć mogące sobie samym będą mieli przypisać.

Z c. k. sądu obwodowego.

Stanisławów 10. Grudnia 1873.

(3788 1—3) **Edykt.**

L. 16598. C. k. sąd obwodowy w Tarpolu zawiadamia niniejszem Naftalego Parnas, że pod dniem 14. Grudnia 1873 do liczby 16598 przeciw niemu Rosie Rubinfarb wniesła prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 260 zł. w. a, i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adw. Dr. Kwiatkowskiego z zastępstwem pana adw. Dr. Żywickiego, którym też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Naftalego Parnas, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol, dnia 16. Grudniu 1873.

(3831 1—3) **Edykt.**

L. 4195. Podaje się do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia należytości funduszu indemnizacyjnego w kwotach 40 zł. 59 ct. i 6 zł. $20\frac{1}{2}$ ct w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 28. Stycznia 1874, 25 Lutego 1874 i 26. Marca 1874, każdą razą o godzinie 10. rano, przymusowa sprzedaż realności czyli raczej pozostałego pustego gruntu pod budowlę pod l. k. 61 w Chorostkowie położonego, ciała tabularnego nie mającego, Hersza Herzig własnego, pod następującemi główniejszemi warunkami:

a) cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 5 zł. w. a., zadatek zaś wynosi 2 zł. w. a.

b) powyższa realność sprzedana będzie przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim terminie zaś i niżej takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania tej realności przejrzeć można w registraturze sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Kopyczyńce, dnia 8. Listopada 1873.

(3832 1—3) **Edykt.**

L. 4196. Podaje się do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia należytości funduszu indemnizacyjnego w kwotach 36 zł. 83 ct. i 5 zł. $6\frac{1}{2}$ ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 28. Stycznia 1874, 25. Lutego 1874 i 26. Marca 1874, każdą razą o godzinie 10. rano, przymusowa sprzedaż realności czyli raczej pozostałego pustego gruntu pod budowlę pod l. k. 542 w Chorostkowie położonego, ciała tabularnego nie mającego, do nieobjętej masy spadkowej po Mojżeszu Eilenberg należącego, pod następującemi główniejszemi warunkami:

a) cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 20 zł. w. a., zadatek zaś wynosi 5 zł. w. a.

b) powyższa realność sprzedaną będzie przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim terminie zaś i niżej takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania tej realności przejrzeć można w registraturze sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Kopyczyńce, dnia 8. Listopada 1873.

(3833 1—3) **Edykt.**

L. 4247. Podaje się do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia należytości funduszu indemnizacyjnego w kwocie 36 zł. 83 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 4. Lutego 1874, 4. Marca 1874 i 8. Kwietnia 1874, każdą razą o godzinie 10. rano, przymusowa sprzedaż realności czyli raczej pozostałego pustego gruntu pod budowlę pod l. k. 69 w Chorostkowie położonego, w księdze gruntowej jak liber. dom. Thom. I. pag. 206 n. 1 haer. na imię Berka Reissberg zapisanego, a przez tegoż na rzecz Jankla Gabel odstąpionego, teraz do spadkobiercy ostatniego Mordka Gabel należącego, pod następującemi główniejszemi warunkami:

a) cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 15 zł. w. a, zadatek zaś wynosi 6 zł. w. a.

b) powyższa realność sprzedaną będzie przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim terminie zaś i niżej takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania tej realności przejrzeć można w registraturze sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Kopyczyńce, dnia 8. Listopada 1873.

(3834 1—3) **Edykt.**

L. 4248. Podaje się do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia należytości funduszu indemnizacyjnego w kwotach 38 zł. 10 ct. i 5 zł $9\frac{1}{2}$ ct. w. a z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 4. Lutego 1874, 4. Marca 1874 i 8. Kwietnia 1874, każda razą o godzinie 10. rano, przymusowa sprzedaż realności czyli raczej pozostałego pustego gruntu pod budowlę pod l k. 65 w Chorostkowie położonego, ciała tabularnego nie mającego, do nieobjętej masy spadkowej po Lejbie Halpern należącego, pod następującemi główniejszemi warunkami:

a) cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 30 zł. w. a., zadatek za wynosi 6 zł. w. a.

k) powyższa realność sprzedaną będzie przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim terminie zaś i niżej takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania tej realności przejrzeć można w registraturze sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Kopyczyńce 8 Listopada 1873.

(3835 1—3) **Edykt.**

L. 4249 Podaje się do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości funduszu indemnizacyjnego w kwotach 34 zł. 83 ct i 3 zł. 72 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 12 Lutego 1874 12. Marca 1874 i 16. Kwietnia 1874, każdą razą o godzinie 10. rano, przymusowa sprzedaż realności czyli raczej pozostałego pustego gruntu pod budowlę pod l. k. 554 w Chorostkowie położonego, ciała tabularnego nie mającego, do nieobjętej masy spadkowej po Pinkasie Pfeffer recte Jeffer należącego, pod następującemi główniejszemi warunkami:

a) cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 25 zł. w. a., zadatek zaś wynosi 6 zł w. a.

b) powyższa realność sprzedaną będzie przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim terminie zaś i niżej takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania tej realności przejrzeć można w registraturze sądu.

C. k sąd powiatowy.

Kopyczyńce, dnia 8. Listopada 1873.

Erkenntnisse.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Strafsachen als Preßgericht in Wien, erkennt über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft, daß der Inhalt der in der Nr. 16 der Zeitschrift „Allgemeine radicale Arbeiter-Presse" enthaltenen Artikel „Oesterreichs Rechtszustände" und „die Entwicklung verschiedener Lohnformen" das Vergehen nach §§ 300 und 302 St. G. und rücksichtlich Art. V des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8/1863 R. G. Bl. begründe, daher nach Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868, Nr. 142, R. G. Bl., das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und nach § 37 P. G. die Vernichtung der bereits mit Erkenntniß vom 13. September d. J., Z. 7095, saisirten Exemplare verfügt wird. (3869)

Vom k. k. Landesgerichte in Strafsachen.

Wien, am 19 Dezember 1873.

Babitsch m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 19. Dezember 1873, Z. 20.279 Stf., zu Recht erkannt: (3880)

Der Inhalt der beiden gleichlautenden, von Ansassen mehrerer Ortschaften unterfertigten Erklärungen unter der Aufschrift „Osvědčeni" an der Spitze der Zeitschrift „Moravská orlice" Nr. 289 vom 17. Dezember 1873 begründet den Thatbestand des Vergehens nach Art III des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. B. und § 300 St. G., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. Oktober 1868 Z. 142 R. G. Bl., die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten

(3818 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 26228. Z dniem 25. grudnia b. r. zmienia się porządek biegu karyołek między Nowym Sączem i Szczawnicą i jazd posłańczych między Krościenkiem i Maniowem w następujący sposób:

a) Karyołki między Nowym Sączem a Szczawnicą:

Z Nowego Sącza	o	VIII g.	40	m.	rano
w Starym Sączu	o	IX „	40	„	„
ze Starego Sącza	o	IX „	50	„	prz. p.
w Łącku	o	XII „	30	„	w poł.
z Łącka	o	XII „	40	„	„ „
w Krościenku	o	3 „	40	„	po poł.
z Krościenka	o	3 „	50	„	„ „
w Szczawnicy	o	4 „	40	„	„ „

Odchodzi po przybyciu poczty wozami pakownemi ze Lwowa.

Wpływa w Krościenku do jazdy posłańczej do Maniowa.

Z Szczawnicy	o XII g.	—	m.	w południe
w Krościenku	o XII „	50	„	„ „
z Krościenka	o 1 „	—	„	po połud
w Łącku	o 4 „	—	„	„ „
z Łącka	o 4 „	10	„	„ „
w Starym Sączu	6 „	50	„	wieczór.
ze Starego Sącza	XII „	—	„	w południe.
w Nowym Sączu	1 „	—	„	po połud.

Wpływa w Starym Sączu do poczty osobowej z Popradu do Bochni i w Nowym Sączu do poczty wozami pakownemi do Bochni.

b) Jazdy posłańcze między Maniowem i Krościenkiem.

Z Maniowa o VIII g. 20 m. rano
w Krościenku X „ 5 „ przed połud.

Wpływa do karyołki do Nowego Sącza. Odchodzi po przybyciu jazdy posłańczej z Nowegotargu.

Z Krościenka o 4 g. 20 m po południu
w Maniowie o 6 „ 5 „ „ „

Wpływa do jazdy posłańczej do Nowegotargu; odchodzi po przybyciu karyołki z Sącza.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 16. grudnia 1873.

(3826 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 18582. Z dniem 1. Stycznia 1874. rozpoczyna swą czynność c k. urząd pocztowy w miejscowości Czernelicy, powiecie horodeńskim, który się pocztą listową i wartościową jako też przekazami pieniężnemi zatrudniać będzie i swoje połączenie za pomocą dziennych jazd posłańczych z urzędem pocztowym w Horodence w następujący sposób utrzymywać będzie:

dziennie:

Z Czernelicy o X g przed południem,
w Horodence o XII g. w południe.

Wpływa do poczty osobowej Skała-Kołomyja.

dziennie:

Z Horodenki o 3 g. 25 m. po południu,
w Czernelicy o 5 g. 25 m. „

Odchodzi po przybyciu poczty osobowej z Horodenki.

Do obrębu doręczenia urzędu pocztowego w Czernelicy wciela się następujące gminy:

Korniów, Olechowiec, Kunisowce, Kopaczyńce, Chmielowa, Dąbki, Repużyńce i Daleszowa.

Oddalenie między Czernelicą a Horodenką wynosi $2\frac{1}{2}$ mili.

Urząd pocztowy w Czernelicy przyjmować będzie przesyłki wartościowe do 25 ft. wagi, jednak i cięższe w urzędzie pocztowym w Horodence dla Czernelicy przybywające przesyłki wartościowe mogą dalej być przewożone, o ile na to ich objętość i pakowność wozu pozwala.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 9. Grudnia 1873.

(3855 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 23715. Z dniem 1. Stycznia 1874. rozpoczyna swą czynność urząd pocztowy w miejscowości Bestwinie, powiecie bialskim, który się pocztą listową i wartościową jako też przekazami pieniężnemi zatrudniać będzie i swoje połączenie z urzędem pocztowym w Białej za pomocą dziennych poczt posłańczych pieszych utrzymywać będzie, które w następującym porządku obiegać mają:

Z Bestwina o 2 g. — po południu,
w Białej o 3 g. 45 m. „

Wpływa do poczty wozami pakownemi do Bilska.

Z Białej o 6 g. — rano,
w Bestwinie o 7 g 45 m. rano.

Do obrębu doręczenia urzędu pocztowego w Bestwinie wciela się następujące gminy:

Bestwin z Kątami, Nowyświat, Karasiniec i Wydrzyniec, Bestwinka z Nowemi chałupami, Janowiec z Targanicą, Alzen

Kundmachung.

Z. 26228. Vom 25. Dezember l. J. wird die Cariolpost der Botenfahrten zwischen Neu Sandec und Szczawnica, und den Botenfahrten zwischen Krościenko und Maniów in nachstehender Weise geändert:

a) Die Cariolpost zwischen Neu-Sandec und Szczawnica.

Von Neu-Sandec	VIII Uhr	40	M.	Früh
in Alt-Sandec	IX „	40	„	„
von Alt Sandec	IX „	50	„	VMt
in Łącko	XII „	30	„	Mtgs
von Łącko	XII „	40	„	„
in Krościenko	3 „	40	„	NMtg.
von Krościenko	3 „	50	„	„
in Szczawnica	4 „	40	„	„

Geht ab nach Ankunft der Mallepost aus Lemberg.

Influirt in Krościenko zur Botenfahrt nach Maniów.

Von Szczawnica	XII Uhr	—	M.	Mtgs.
in Krościenko	XII „	50	„	„
von Krościenko	1 „	—	„	NMtg.
in Łącko	4 „	—	„	„
von Łącko	4 „	10	„	„
in Alt-Sandec	6 „	50	„	Abds.
von Alt Sandec	XII „	—	„	Mittgs.
in Neu Sandec	1 „	—	„	NMtg.

Influirt in Alt-Sandec zur Personenpost von Poprad nach Bochnia; in Neu-Sandec zur Mallepost nach Bochnia.

b) Die Botenfahrten zwischen Maniów und Krościenko.

Von Maniów 8 Uhr 20 M. Früh
in Krościenko 10 „ 5 „ VMtgs.

Influirt zur Cariolpost nach Neu Sandec. Geht ab nach Ankunft der Botenfahrt aus Neumarkt.

Von Krościenko 4 Uhr 20 M. NMtgs.
in Maniów 6 „ 5 „ „

Influirt zur Botenfahrt nach Neumarkt. Geht ab nach Ankunft der Cariolpost aus Sandec.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntnis gebracht wird.

Von der k. k. galiz. Post-Direction.

Lemberg, am 16. Dezember 1873.

Kundmachung.

Z. 18582. Mit 1. Jänner 1874. tritt in der Ortschaft Czernelica, Bezirk Horodenka ein Postamt in Wirksamkeit, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienst, sowie dem Geldanweisungsgeschäfte befaßen und seine Verbindung mittelst täglicher Botenfahrten mit dem Postamte Horodenka in nachstehender Weise unterhalten wird:

täglich.

Von Czernelica X Uhr Vormittags,
in Horodenka XII „ Mittags.

Influirt zu der Personenpost Skała Kołomea.

täglich.

Von Horodenka 3 Uhr 25 M. Nachmittags,
in Czernelica 5 „ 25 „ „

Geht ab nach Ankunft der Personen-Post aus Kołomea.

Zum Bestellungsbezirke des Postamtes Czernelica werden nachfolgende Gemeinden einverleibt:

Korniów, Olechowiec, Kunisowce, Kopaczyńce, Chmielowa, Dąbki, Repużyńce, Daleszowa.

Die Entfernung zwischen Czernelica und Horodenka wird mit $2\frac{1}{2}$ Meilen festgesetzt.

Das Maximalgewicht der bei dem Postamte Czernelica aufzunehmenden Fahrpost-Sendungen wird auf 25 Pf. per Stück eingeschränkt, es müßen jedoch auch schwerere bei dem Postamte Horodenka für Czernelica anlangenden Fahrpoststücke, insoweit es ihr Volumen und die Tragfähigkeit des Wagens zuläßt, befördert werden.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 9. Dezember 1873.

Kundmachung.

Z. 23715. Mit 1. Jänner 1874. wird in dem Orte Bestwin, Bezirk Biała, ein Post-Amt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, sowie mit dem Geldanweisungsgeschäfte befaßen und seine Verbindung mit dem Postamte Biała mittelst täglicher Fussbotenposten unterhalten wird, welche in nachstehender Ordnung verkehren werden:

Von Bestwin 2 Uhr — M. Nachmittags,
in Biała 3 „ 45 „ „

Influirt zur Deckelwagenfahrt nach Bielitz.

Von Biała VI Uhr — M. Früh,
in Bestwin VII „ 45 „ „

Zum Bestellungsbezirke des Postamtes Bestwin werden folgende Gemeinden einverleibt:

Bestwin mit Kąty, Nowy Swiat, Karasiniec und Wydrzyniec, Bestwinka mit Nowe Chałupy, Janowiec mit Targanica, Alzen und Pasieki, Kaniow Stary mit Ochmanowice

i Pasieki, Kaniow stary z Ochmanowicami, Kaniow Dankowski, Kaniow Bestwiński i Odwiślanie.

Oddalenie między Bestwinem a Białą wynosi 1 milę.

Rzeczonemi pocztami pieszemi przewożone będą przesyłki wartościowe bez ograniczenia wartości, jednak tylko do 3 funtów wagi.

Co się niniejsem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 3 grudnia 1873.

(3856 1—3) **Owieszczenie.**

Nr. 25037. [illegible] dniem 1. Stycznia 1874. rozpoczyna swą czynność urząd pocztowy w miasteczku Lipicy murowanej, który się pocztą listową i wartosciową jako też przekazami zatrudniać będzie i swoje połączenie za pomocą istniejących dziennych jazd posłańczych, których porządek jazd okólnikiem z 19. października 1872 l. 19726. ogłoszonym został, otrzyma.

Czas ekspedyowania w urzędzie pocztowym w Lipnicy murowanej wynosi 10 minut i wliczonym został w czas jazdy poczty posłańczej z Muchówki do Tymowej. Jazda posłańcza ma zatem z Muchówki o IV. godz. 30. m. rano, a z Tymowej o 8. godzinie 10. m. wieczór do Lipnicy murowanej przybywać i w przeciągu przepisanego czasu dalej być ekspedyowaną.

Oddalenie z Lipnicy murowanej do Muchówki wynosi 6/10 mili, a do Tymowej 1 milę.

Do okręgu doręczenia urzędu pocztowego w Lipicy murowanej wciela się następujące gminy:

Lipnia murowana, Lipnica górna i dolna, Rajbrot i Borowna.

Rzeczony urząd pocztowy przyjmywać będzie przesyłki wartościowe do 25. funt. wagi.

Co sę niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 7. Grudnia 1873.

(3878 1–3) **Obwieszczenie.**

Nr. 26231. Z dniem 1. Stycznia 1874. znosi się jazdy posłańcze między Baranowem a Dzikowem, karyołki zaś między Dembicą a Baranowem będą aż do Dzikowa w następującym porządku obiegać.

Z Dzikowa o 2 g. — m. po południu,
w Baranowie o 4 g. 5 m. „
z Baranowa o 4 g. 15 m. „
w Mielcu o 7 g. 10 m. „
z Mielca o 7 g. 20 m. „
w Dąbiu o 8 g. 50 m. „
z Dąbia o 9 g. — m. wieczór,
w Dembicy o 10 g. 45 m. wieczór.

Wpływa do pociągu nr. 7 z Krakowa i nr. 8 ze Lwowa.

Z Dembicy o 3 g. 45 m rano,
w Dąbiu o 5 g. 30 m. „
z Dąbia o 5 g. 40 m. „
w Mielcu o 7 g. 10 m. „
z Mielca o 7 g. 20 m. „
w Baranowie o 10 g. 15 m. przed połud.,
z Baranowa o 10 g. 25 m. „
w Dzikowie o 12 g. 30 m. „

Odchodzi po przybyciu pociągu nr. 7 z Kakowa i nr. 8 ze Lwowa.

Co się niniejszem do powszechnej wiadoności podaje.

Lwów dnia 21. Grudnia 1873.

(3905 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 38411. W celu obsadzenia posady sługi w zakładzie chemii patologicznej przy c. k. uniwersytecie w Krakowie, rozpisuje się konkurs do końca Stycznia 1874.

Do powyższej posady jest przywiązaną płaca w rocznej kwocie 240 zł. wraz z dodatkiem aktywalnym w rocznej kwocie 60 zł. Każdoczesny sługa rzeczonego zakładu ma także wolne pomieszkanie w zakładzie.

Ubiegający się o tę posadę zastrzeżoną zresztą według przepisów ustawy z d. 12. Lipca 1872 (D. u. p. nr. 98) dla wysłużonych i należycie ukwalifikowanych podoficerów — winni wnieść podania swoje przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa we Lwowie i wykazać w tych podaniach uzyskaną kwalifikacyę, wiek, dotychczasowe zachowanie się i fizyczne uzdolnienie do pełnienia służby.

Kandydaci, obznajmieni z rzemiosłem stolarskiem lub slusarskiem otrzymają pierwszeństwo przed innymi.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15. Grudnia 1873.

(3924 1—3) **Konkurs.**

Nr. 3368. Na posadę funkcyonaryusza c. k. prokuratoryi rządowej dla przestępstw przy c. k. sądzie powiatowym w Zmigrodzie za wynagrodzeniem na teraz w kwocie rocznych 100 złr. a. w. wymierzonem.

Ubiegający się o tę posadę mają swoje podania zaopatrzone w dowody dotychczasowego zawodu swego i dokładnej znajomości języków krajowych wnieść do c. k. prokuratoryi państwa w Przemyślu najdalej do 20. stycznia 1874.

Lwów dnia 27. grudnia 1873.

Kaniow Dankowski, Kaniow Bestwiński und Odwiślanie.

Die Entfernung zwischen Bestwin und Biała wird mit 1 Meile festgesezt.

Mit diesen Fussbotenposten werden Fahrpostsendungen ohne Einschränkung des Werthes, jedoch nur bis zum Einzelngewichte von 3 Pf. befördert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 3. Dezember 1873

Kundmachung.

Z. 25037. Mit 1. Jänner 1874. wird in dem Marktflecken Lipnica murowana ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, sowie mit dem Geldanweisungsgeschäfte befaßen und seine Verbindung durch die bestehenden täglichen Botenfahrten Muchówka-Zakliczyn, deren Fahrordnung mit Cirkular-Verordnung vom 19. October 1872. Z. 19726. verlautbart worden ist, erhalten wird.

Die Expeditionszeit bei dem Postamte Lipnica murowana beträgt 10 Minuten und wurde bereits in die Beförderungszeit für die Botenfahrt von Muchówka nach Tymowa eingerechnet Es hat demnach die Botenfahrt von Muchówka um IV Uhr 30 M. Früh, und von Tymowa um 8 Uhr 10 M. Abends in Lipnica murowana einzutreffen und innerhalb der vorgeschriebenen Expeditionszeit weiter expedirt zu werden.

Die Entfernung von Lipnica murowana nach Muchówka wird mit 6/10 Meilen und nach Tymowa mit 1 Meile festgesezt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 3. Dezember 1873.

Kundmachung.

Z. 26231. Vom 1. Jänner 1874. an werden die Botenfahrten zwischen Baranow und Dzikow eingestellt, dagegen die Cariolposten zwischen Dembica und Baranow bis Dzikow ausgedehnt, welche in nachstehender Ordnung zu verkehren haben:

Von	Dzikow	2	Uhr	—	M.	Nachmittag,
in	Baranow	4	„	5	„	„
von	Baranow	4	„	15	„	„
in	Mielec	7	„	10	„	„
von	Mielec	7	„	20	„	„
in	Dąbie	8	„	50	„	„
von	Dąbie	9	„	—	„	Abends,
in	Dembica	10	„	45	„	„

Influirt zum Zuge Nr. 7 aus Krakau und Nr. 8 aus Lemberg.

Von	Dembica	3	Uhr	45	M.	Früh,
in	Dąbie	5	„	30	„	„
von	Dąbie	5	„	40	„	„
in	Mielec	7	„	10	„	„
von	Mielec	7	„	20	„	„
in	Baranow	10	„	15	„	VMittags,
von	Baranow	10	„	25	„	„
in	Dzikow	12	„	30	„	

Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 7 aus Krakau und Nr. 8 aus Lemberg.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 21. Dezember 1873.

(3926 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 65641. C. k. Ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z c. k. państwowem ministerstwem wojny jakoteż i z c. k. ministerstwem skarbu, wyznaczyło na zasadzie §. 31 ces. rozp. o kwaterowaniu wojska z dnia 15. maja 1851 dz. pr. p. l. 124 na czas od pierwszego stycznia do ostatniego grudnia 1874 roku dla obciążonych kwaterunkiem wskutek przechodu c. k. wojska kwotę dwanaście i pięć/dziesiętnych (12 5/10) cent. a w. jako wynagrodzenie c. k. skarbu wojskowego za pożywienie (objad) żołnierza, począwszy od sierzanta i szarży jemu równej aż do najniższych stopni, co się niniejszym w skutek reskryptu c. k. ministerstwa obrony krajowej z 16 grudnia 1873 l. 17413/3343 II do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 29. grudnia 1873.

(3927 1—3) **Obwieszczenie.**

Nro. 66.062. W celu wybudowania gmachów dla c. k. akademii technicznej we Lwowie, rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową, która się odbędzie na dniu 27. stycznia 1874. o godzinie 12. w południe w c. k. Namiestnictwie w biórze c. k. Radcy Namiestnictwa Karasińskiego, a to dla rozdania w przedsiębiorstwo robót następujących:

1.) Robót murarskich wraz z przynależnemi do tychże robotami grabarskiemi w kwocie 625.550 złr. 12 ct.

2.) Robót kamieniarskich w kwocie 119.435 złr. 7 ct.

3.) Robót ciesielskich w kwocie 73.062 złr. 93 ct. tudzież zostającą w ścisłym związku z robotą murarską;

4.) części robót stolarskich w kwocie 1.420 złr. 18 ct.

5.) części robót slusarskich, tragarzy żelaznych i przyborów z żelaza lanego w kwocie 31.496 złr. 12 ct.

6.) przybory kamionkowe (t. j. rury z gliny wypalonej) dla kanalizacyi w kwocie 3.265 złr. 85 ct.

Razem w kwocie 854.230 złr. 27. ct.

Oferty mogą być podawane osobno na pojedyńcze działy robót wyżej poszczególnionych, lub też na kilka takowych albo na wszystkie roboty razem. a w miarę tej okoliczności stanowi cenę fiskalną, albo każdą z kwot wyżej podanych, lub tychże ewentualna suma.

Plany powyższych robót, warunki wykonania tychże, spis cen jednostkowych, i kosztorysy sumaryczne, można przeglądać w c. k. Namiestnictwie w biórze technicznem od godziny 8. rano do 2. po południu.

Mających chęć do tego przedsiębiorstwa wzywa się by w terminie oznaczonym wnieśli do c. k. Namiestnictwa swoje oferty, które sporządone być mają podług wzoru podanego w warunkach szczegółowych budowy, i na które w pomienionem biórze udzielane będą blankiety. Oferty któreby nie były wniesione w terminie lub nienłożone podług wzoru podanego, nie będą uwzględnione.

Z komitetu dla c. k budowy akademii technicznej

We Lwowie dnia 29. Grudnia 1873.

(3935 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 10385. Państwowe ministerstwo wojny zamierza dostawę potrzebnych dla c. k. wojska mundurów i rysztunków od 1. Stycznia 1875 nadal w drodze prywatnych większych przedsiębiorstw (konsorcyów) uskutecznić, wzywając niniejszem do przystąpienia a odnośnie wniesienia pisemnych w tej mierze ofert.

Przedmiotem pertraktacyi ofertowych jest dostawa gotowych mundurów i rysztunków, przyrządów dla koni, dalej łóżek i pościeli, w ogóle potrzebnych dla c. k. wojska materyałów.

Wyjęte od niniejszej dostawy są w spisie dołączonym do projektu ugody wyszczególnione rekwizyta polowe, ewentualne potrzeby, siodła, dery dla koni i większe pokrycia głowy, nareszcie sanitarne rekwizyta, gdyż te w drodze ogólnej konkurencyi dostarczane będą.

Dla interesowanych posłuży w ogóle za wskazówkę, co następuje:

I. Do wniesienia ofert przypuszczeni będą tylko przemysłowcy więksi, rzetelni i do wykonania dostawy w zupełności uzdolnieni; takowi winni się pod solidarnem zobowiązaniem w jedno stowarzyszenie złączyć i jako wspólne, solidarnie związane przedsiębiorstwo oferty wnieść.

Z zasady wykluczeni są od konkurencyi stowarzyszenia akcyjne i osoby nie posiadające ani w Austryi, ani w Węgrzech prawa obywatelstwa.

II. W takiej spółce winni być według możności więksi przemysłowcy obydwóch części państwa tak połączeni, aby każda odnośna gałęź przemysłu zastąpioną była odpowiednio.

III. Stowarzyszenia te winne udowodnić, że są w możności dostarczenia w mowie będących przedmiotów, i że można się na takowe spuścić.

IV. Wszystkie do sporządzenia sukiennych, wełnianych i skórzanych przedmiotów potrzebne i do odstawy przeznaczone materyały wyrabiać się mają bezwarunkowo, — a wyroby lniane, drelichowe i bawełniane według możności w fabrykach przez samych przedsiębiorców prowadzonych i skarbowej kontroli podlegających.

Fabryki te należy więc w ofercie dokładnie oznaczyć; przy czem szczególną wartość przywiązuje się do tego, aby fabryki te w różnych krajach obydwóch części państwa się znajdywały.

V. Przedsiębiorcy winni w Bernie, Gracu i Peszcie lub w Budzynie założyć na wielki rozmiar konfekcyjne zakłady, które już od 1. Stycznia 1875 tak dalece mają być w ruchu, aby w każdym z tych zakładów krój i konfekcya wszystkich przedmiotów z sukna, lnu i bawełny w miarę obstalunku z strony miejscowego składu mundurów — uskutecznione być mogły; wreszcie na częściowe użycie zamiejscowych sił roboczych się zezwala.

Dla obówia i materyału skórzanego dozwala się urządzenie konfekcyjnych zakładów i w tych miejscach, w których się należące do stowarzyszenia fabryki wyprawy skór znajdują, krój jednakże i sporządzenie ma się bez wyjątku w własnych lub też w wyż wskazanych konfekcyjnych zakładach— z wykluczeniem dawania roboty po za dom — uskuteczniać.

VI. Przedsiębiorcom odstąpi się w tym celu część budynków składu mundurów w w Bernie, Gracu i starym Budzynie pod pewnemi warunkami do użytku.

VII. Oferty opiewać mają albo na dostawę wszystkich wymienionych potrzeb razem, albo na dostawę wyrobów częściowo w grupach A, B i C, zawartych.

Do grupy A należą wyroby z wełny, do grupy B wszelkie artykuły wyrabiane z lnu, drelichu lub tak zwanego Calicot, a do grupy C wszystkie wyroby obówia, rysztunków i przyrządów dla koni.

Nie przyjmuje się ofert na dostawę pojedyńczych artyknłów mundurowych i rysztunkowych, przyrządów dla koni, łóżek i pościeli, gdyż jedynie oferty na dostawę wszystkich potrzeb razem, lub też wszystkich w jednej z powyższych grup wymienionych uwzględnione być mogą.

Przedewszystkiem uwzględnione będą oferty opiewające na dostawę wszystkich wyrobów razem.

VIII. Kontrakt zawarty będzie tymczasowo na trzy lata z ewentualnem dalszem przedłużeniem od roku do roku.

IX. Przedsiębiorcy dostawy wszelkich potrzeb razem mają w celu zapewnienia dotrzymania warunków kontraktu odstawić w przeciągu dziewięciu miesięcy od dnia zawarcia tegoż w trzech równych kwartalnych ratach gotowe mundury, rysztunki i przyrządy dla koni w wartości około trzech milionów złotych do skarbowych magazynów mundurowych.

Należytość przedsiębiorstwa za dostawę tych towarów stanowić będzie kaucyę stowarzyszenia, od której 6% rocznie opłacać się będzie.

Przy zawarciu kontraktu należy złożyć w gotówce lub odpowiednich papierach wartościowych kaucyę w kwocie sześciuset tysięcy (600 000) złotych, która atoli po dostawie kaucyi towarowej w wartości 600.000 złotych przedsięborcom zwróconą zostanie.

Dla przedsiębiorców pojedyńczych grup kaucya towarowa rozdzieloną będzie stosunkowo do wartości wyrobów będących przedmiotem dostawy.

X. Każde przedsiębiorstwo winno złożyć w kasie wojskowej w Wiedniu wadyum, a kwit depozytowy przyłożyć do oferty.

Wadyum wynosi przy ofertach:

a) na wszystkie potrzeby 300.000 złr.;
b) na wyroby grupy A) 150.000 złr.;
c) na wyroby grupy B) 50.000 złr.;
d) na wyroby grupy C) 100.000 złr.;

i zostanie tym, których oferty przyięte nie będą, natychmiast po zapadłej uchwale co do przyjęcia ofert, zwrócone, wadya zaś od ofert, które ministeryum przyjmie, pozostaną w rękach rządu jako część kaucyi.

Warunki w mowie będącego przedsiębiorstwa dostawy, w formie kontraktu ujęte i zawierające wszelkie potrzebne daty tak co do cen, jako i co do obrachowania w każdym składzie mundurów, jako też w izbach handlowych i przemysłowych austryacko-węgierskiej monarchii, oraz w 13tym oddziale państwowego ministerstwa wojny w całej osnowie przeglądnąć można.

XII. W ofercie należy wyraźnie oświadczyć, które paragrafy, warunki i dostawy zawierające, oferent w zupełności, a które w odmiennej formie przyjmuje.

Orzeczenia istotne w projekcie kontraktowym zawarte, muszą być pod każdym względem zatrzymane.

Gdyby sobie zaś odmian czyli modyfikacyi istotę orzeczeń kontraktowych nienaruszających życzono, to należy takowe w ofercie wraz z wywodami oznaczyć, i nowo zformułowane paragrafy do oferty załączyć.

Przedsiębiorcy mają dalej do oferty załączyć od siebie podpisany artykułowany wykaz jednostkowych cen z pierwszego półrocza 1875 r. dla wszystkich wyrobów dostawy; a ponieważ według orzeczeń kontraktowych te jednostkowe ceny do uregulowania przyszłych cen służyć mają, zatem należy na końcu tego wykazu podać i ceny pierwiastkowe produktów surowych, na których podstawie określone ceny jednostkowe wyrachowano.

Tak ceny jednostkowe materyałów i gotowych wyrobów, jako też i ceny pierwiastkowe produktów surowych, mają być liczbami i słowami wyraźnie i bez poprawek podane, — dalej należy w ofercie wyraźnie oświadczyć, że przedsiębiorcy z próbkami i wzorami wyrobów, jako też z dywidendami materyałów i pieniędzy, — które przeglądnąć można w składzie mundurów, — zupełnie są obznajomieni.

W końcu należy w ofercie z podaniem dokładnego adresu wymienić szczegółowo osobę, którą stowarzyszenie do odbierania wszelkich pism w zastępstwie swojem umocowało.

XIII. Dokładnie sporządzone i ostęplowane ofery przedłożyć należy bezpośrednio państwowemu ministerstwu wojny najdalej do 20. Lutego 1874. o 12. godziny w południe.

Państwowe ministerjum wojny zastrzega sobie prawo albo przyjąć wedle własnego przeświadczenia jednę z podanych ofert, lub też odrzucić wszystkie oferty, i wejść w nowe rokowania albo z pojedynczymi, albo z kilkoma przedsiębiorcami w celu zmodyfikowania podanych warunków.

Wiedeń 15. Grudnia 1873.

(3879 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

Nr. 20574. Tarnowska powiatowa c. k. Dyrekcya skarbu, podaje do wiadomości, iż w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu Wojnickim na czas od 1. stycznia 1874, do końca grudnia 1874, odbędzie się publiczna licytacya na dniu 8 stycznia 1874.

Cena wywołania 2060 złr. a poręczne 206 złr.

Oferty pisemne należy podać do c. k. dyrektora powiatu skarbowego w Tarnowie do dnia 7. stycznia 1874, godziny 6 po południu. Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu

Tarnów dnia 23. grudnia 1873

(3906 3—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 65.382. Komisya krajowa dla spraw chowu koni zakupywać będzie na mocy upoważnienia wysokiego Ministerstwa rolnictwa z dnia 20 grudnia b. r. l. 13.786 ogiery dla zakładów rządowych w Drohowyżu i Olchowcach w następujących miejscowościach i terminach.

We Lwowie dnia 17. stycznia 1874

W Tarnopolu dnia 19. stycznia 1874.

Do zakupna przypuszczane będą tylko ogiery mające lat 4. i starsze zaopatrzone w metryki pochodzenia.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 23. grudnia 1873.

(3768 2—3) **E d y k t.**

Nr. 18913. C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Marcelego Antoniego dw. imion Turkawskiego jako spadkobiercy Edwarda Turkawskiego, wprowadził postępowanie względem uznania za zmarłego Edwarda Turkawskiego do spadku po ś. p. Janie Turkawskim powołanego, celem przeprowadzenia pertraktacyi spadku po tymże Edwardzie Turkawskim, któren brał udział w powstaniu w r. 1863., i o którego życiu i pobycie po dziś dzień nie ma żadnej wiadomości; i dla tego Edwarda Turkawskiego pana adwokata Dr Wołosiańskiego za kuratora ustanowił.

Wzywa się zatem Edwarda Turkawskiego, by w przeciągu jednego roku od dnia edyktu tego licząc, albo w tutejszym sądzie się stawił, albo też sąd lub ustanowionego kuratora o swem życiu lub miejscu pobytu uwiadomił, gdyż po bezskutecznym upływie terminu tego na ponowną prośbę sąd do uznania go za zmarłego przystąpi.

Sambor dnia 3. Grudnia 1873.

(3767 2—3) **E d y k t.**

L. 5960. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu, celem zaspokojenia należącej się Markusowi Einzigerowi od Jakóba Barana kwoty 40 zł w. a. z pn. rozpisuje celem publicznej przymusowej sprzedaży kawałka gruntu Jakoba Barana własnego pod nr. 30/50 w Kunimie położonego, pod trzy korce wysiewu obszaru obejmującego, dozwolonej już uchwałą c. k sądu tutejszego z d. 25 Lipca 1873 l. 3924 po bezskutecznym upływie terminów 10. i 24 Września 1873. ponowną licytacyę rzeczonego kawałka, która się odbędzie tylko na jednym terminie t. j. w dniu 20. Lutego 1874 o godzinie 9. przed południem.

1. Za cenę wywołania tego kawałka gruntu stanowi się jego wartość szacunkową to jest sumę 100 zł. w. a z tem wszakże dołożeniem, że grunt ten i poniżej tej ceny szacunkowej t. j. za jakąkolwiekbądź cenę sprzedanym będzie.

II. Każdy chęć licytowania mający złoży przed rozpoczęciem takowej do rąk komisyi licytacyjnej 10% ceny szacunkowej w gotówce lub też w papierach wartościowych publicznych lub rządowych.

III. Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Nowy Sącz dnia 1[illegible]. Listopada 1873.

(3765 2—3) **E d y k t.**

L. 11.488. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie ustanawiając dla Mojżesza Längera z życia i miejsca pobytu niewiadomego kuratorem p. adw. Dr. Alsa z zastępstwem p adw. Dr. Zbyszewskiego zawiadamia, go niniejszem, że Aniela Kostheimowa wniesła przeciwko niemu skargę pod dniem 10 Grudnia 1873 l. 11.488 o zapłacenie 7000 zł. wskutek czego nakaz zapłaty pod dniem dzisiejszym wydany został.

Poleca się tedy Mojżeszowi Länger, ażeby albo kuratorowi ustanowionemu dlań środki obrończe wskazał, albo takowe sam do sądu wniósł lub wreszcie innego obrońcę sobie obrał i o tem sądowi doniósł, gdyż w razie przeciwnym musiałby sobie samemu skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące przypisać.

Z Rady c. k. sądu obwodowego

Rzeszów, dnia 11. Grudnia 1873.

(3766 2—3) **E d y k t.**

L. 32961. C. k. sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p. Gustawa Weigla, że przeciw niemu p Izrael Kachane jako żyrata yusz p. Józefa Fendlera na podstawie wexlu z dnia 28. Czerwca 1870 na 320 zł. opiewającego dnia 2. Stycznia 1871 płatnego — o zapłacenie kwoty wexlem objętej z pn. wniósł pozew, w załatwieniu którego nakaz zapłaty w dniach trzech pod rygorem egzekucyi wexlowej powyższej kwoty z pn. przeciw p. Gustawowi Weiglowi pod dniem 15. Grudnia 1873 do l. 32961 wydano.

Gdy miejsce pobytu pozwanego p. Gustawa, Weigla sądowi nie jest wiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo powoda tutejszego adw. p. Dr. Wilkosza z zastępstwem p. adw. Dr. Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania wexlowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby żwyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków, 15. Grudnia 1873.

(3764 2—3) **E d y k t.**

L. 7396. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu, jako władza pertraktująca spadek po zmarłej dnia 15. Grudnia 1865 r. w Peszcie Antonii Franciszce Linde, podaje do wiadomości, że zmarła ta pozostawiła majątek składający się z gotówki w kwocie 73 zł. 53½ ct. w. a. w kasie sierocińskiej nowosądeckiej złożonej — tudzież przyrastających bezustannie odsetek od tego kapitału. Zważywszy, że zmarła nie pozostawiła rozporządzenia ostatniej woli, a zatem pertraktacya spadkowa według ustawowego porządku dziedziczenia toczyć się ma, zaś domniemane spadkobierczynie a siostry zmarłej Ludwika i Paulina Linde niewiadomo gdzie przebywają i ustanowiony dla nich rezolucyą z dnia 2. Lipca 1872 r. l. 3170 kurator adw. Dr. Olszewski w ciągu zakreślonego mu terminu miejsca ich pobytu wyszukać nie mógł, c. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu wzywa Luizę czyli Ludwikę i Paulinę Linde, aby w przeciągu 1. roku, licząc od dnia niżej wyrażonego, zgłosiły się w tutejszym sądzie i oswiadczenie przyjęcia spadku tem pewniej wniosły, ile że w przeciwnym razie spadek byłby przyznanym stosownie do oświadczenia się kuratora adw. Dr. Olszewskiego i do wniosków zgłaszających się ewentualnie dziedziców — a należący się nieobecnym czysty spadek zachowanym dla nich zostanie w sądzie tak długo, dopóki nie nastąpi śmierć, albo uznanie ich za zmarłych

Nowy Sącz dnia 27. Listopada 1873.

(3755 2—3) **E d y k t.**

Nro. 24 624. C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych w Krakowie w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego wyroku z 29. grudnia 1871. L. 23711, celem uzyskania Esterze Feige Cypresowej z masy spadkowej po niegdy Róży Rabinowicz i Abrahamie Rabinowiczu, tudzież z hipoteki realności pod L. 74. lit. B gm. x. / 215. Dz. VIII. i pod L. 75 gm. x. / 214. Dz VIII. w Krakowie przyznanej kwoty 2400 złp. z 6 % od 3. grudnia 1866 i kosztami 32 złr. 88 ct. w. a. tudzież kosztów egzekucyi 8 złr. 27 ct., 10 złr. 50 ct, 8 złr. i 8 złr., a obecnie 21 złr 26 ct. a. w. dozwala publiczną przymusową sprzedaż realności pod L. 214. Dz. VIII./75 gm. x i pod L. 215. Dz. VIII./74. B. Gm. x. w Krakowie obecnie według ks. gł. gm. x. vol. nov. 2. pag. 308. n haer. 7. i według ks gł. gm. x. vol. nov. 2 pag 255. n. haer. 5 Aronowi Fischlowi Rabinowicz, Scheindli z Rabinowiczów Marguliesowej, Chaji Beili z Rabinowiczów Meiselesowej i Hindzie z Rabinowiczów Weindlingowej. jako spadkobierców Abrahama i Róży Rabinowiczów należącej, na dniu 26. stycznia, 26. lutego i 26. marca 1874., każdą razą o godz. 10. rano w gmachu sądowym pod następującemi warunkami:

I. Za cenę wywoławczą realności pod L. 214 Dz. VIII. / 75. g. x. i 215. Dz. VIII/74. lit. B gm. x w Krakowie ustanawia się wartość szacunkowa 6574 zł. w. a. z tym dodatkiem, iż rzeczone realności, tylko wyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową sprzedane będą.

II Sprzedaż odbywa się naraz obydwóch realności ryczałtem.

III. Chęć kupienia mający obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej sumę 657 zł. 40 ct. w. a. jako wadyum w gotówce, albo w c. k. austryackich publicznych obligacyach, lub też w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z niezapadłemi kuponami i talonami, wedle kursu nieprzewyższającego ich wartość nominalną, w ostatniej Gazecie Krakowskiej „Czas" umieszczonego.

Wadium nabywcy zostanie do depozytu sądowego złożonem, innym zaś zaś licytantom zaraz po ukończonej licytacyi zwróconem

IV. Nabywca winien jest ⅓ część ceny kupna w 30 dniach po doręczeniu sobie uchwały sądowej akt licytacyi zatwierdzającej do depozytu sądowego złożyć, w którą to trzecią część złożone w gotówce wadium wliczonem, zaś w efektach obligacyjnych nabywcy po złożeniu w gotówce trzeciej części ceny kupna zwróconem będzie.

V. Resztę warunków licytacyjnych akt oszacowania i wyciąg tabularny sprzedać się mających realności, wolno w registraturze przejrzeć lub odpisać.

VI. Gdyby przy wyznaczonych terminach sprzedaż wyżej, lub za cenę szacunkową nie nastąpiła ustanawia się w myśl §. 433 i 151, 152 postęp. sąd. do ułożenia lżejszych warunków termin na 27. marca 1874. o godzinie 10. rano. na którym wierzyciele hipoteczni pod rygorem prawa stanąć mają.

O czem otrzymują zawiadomienie strony sporne, Magistrat Miasta Krakowa i Expedyturę c. k. Prokuratoryi Skarbu w Krakowie, tudzież wierzyciele hipoteczni p. Anna z Helclów Bilska, p Julia z Helclów Hallerowa i p. Antoniego Zygmunda 2 im de Sternstein Helcla a względnie tegoż w myśl uchwały z 13. Czerwca 1870. L. 10081 deklarowanych spadkobierców p Floryana Helcla imieniem własnem, tudzież jako ojca i opiekuna naturalnego małoletnich swych dzieci Zygmunda i Heleny Helzlów, jako fideikomisarycznych substytutów p. Ludwikę Helzlową i p. adw. Dr. Szlachtowskiego jako kuratora małoletnich fideikomisarycznych substytutów Zygmunda i Heleny Helclów p Józefa de Sternstein Helcla, p. Ludwika de Sternstein Helcla a względnie jego z dekretu dziedzictwa z 18. marca 1873 L 6530. spadkobierczynię p. Annę z Treutlerów 1. voto Veisse 2. Helclową i p Floryana Helcla de Sternstein, nakoniec wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 23. kwietnia 1873 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała hipoteczna z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła na ręce ustanowionego kuratora p adw. Dr. Lisowskiego z zastępstwem p. adw Dr. Wilkosza, tudzież przez edykta.

Kraków 29. Listopada 1873.

(3756 2—3) **E d y k t.**

Nr. 26501. C. k. Sąd krajowy w Krakowie czyni wiadomo, że w drodze egzekucyi prawomocnego wyroku c. k Sądu krajowego z dnia 9. Marca 1869, l. 3873. wyrokiem c. k. Sądu krajowego wyższego z d. 14. Października 1869. l. 7528, na zaspokojenie wierzytelności resztującej wysokiemu skarbowi w kwocie 950 złr. w. a. z procentem po 5% od 24. Lutego 1870. do dnia zapłaty bieżącym i kosztami egzekucyi w kwocie 11 złr. 17 ct., 16 złr. 60 ct., 20 złr. i 30 złr. w. a niemniej kosztami egzekucyi, obecnie w kwocie 27 złr. 97 ct. w. a. przyznającemi się, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności nr. 295. Dz. I. (464. gm. VI. daw) w Krakowie położonej, wedle ks. gł. gm. IV. vol. now. 4. pag. 4, n. 7. haer. Kazimierza i Magdaleny Tatarczuchów własnej w trzech terminach. a mianowicie w d. 29. Stycznia 1874. dnia 16. Lutego 1874. i dnia 10. Marca 1874 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, każdą razą o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 17841 złr. w. a. niżej której realność ta w pierwszych trzech terminach sprzedaną nie będzie.

2. Chęć kupna mający złoży jako wadyum do rąk komissyi licytacyjnej 1784 złr. w. a w gotówce lub w obligacyach publicznych państwa austryackiego, obligach indemnizacyjnych galicyjskich, lub listach zastawnych Towarzystwa kredytowego lub Banku hipotecznego galicyjskiego z kuponami wedle kursu w Gazecie lwowskiej.

3. Nabywca złoży ⅓ część ceny kupna w 30. dniach po prawomocności uchwały akt licytacyjny zatwierdzającej do depozytu sądowego, zaś dalsze ⅔ części ceny kupna w 30. dniach po prawomocności tabeli płaniczej, albo do depozytu sądowego, albo w miarę asygnacyi wierzycielom.

4. Resztę warunków licytacyi, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny, może chęć kupna mający przejrzeć w registraturze c. k. Sądu krajowego.

5. Dla niewiadomych z miejsca pobytu i życia Karola Friedlein, Zygmunta Friedlein, Rudolfa Friedlein, Czesława Friedlein, Ja[illegible] Friedlein, Juliana Friedlein Anny recte Anieli Friedlein i Samuela Fendlera, niemniej dla wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby do hipoteki realności powyższej po dniu [illegible] Października 1873. weszli, lub którymby niniejsza uchwała licytacyę dozwalająca i następne uchwały dosyć wcześnie, lub z jakiego bądź powodu zupełnie doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratora w osobie p. adw. Dr. Blatteisa, dodając mu zastępcę p. adw. Dr. Kaufmanna, i o tem zawiadamia się ich przez niniejszy edykt.

Kraków 29. Listopada 1873.

(3763 2—3) **E d y k t.**

L. 29869. C k. sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p. Adama Terlickiego, Jana Dembińskiego Piotra Dembińskiego, Krystynę z Dembińskich Wilkońską względnie ich spadkobierców, że przeciw nim masa spadkowa Marcina Staniek. względnie tegoż spadkobiercy Florentyna Forner, Dr. Henryk Staniek, Eugeniusz Staniek i Karol Staniek w Cieszynie wniesli pozew, w załatwieniu tegoż pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 28. Stycznia 1874 o godzinie 10. rano.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadomem, przeto c. k sąd krajowy w celu zastępowania pozwanych Adama Terlickiego, Jana Dembińskiego, Piotra Dembińskiego, Krystynę z Dembińskich Wilkońską względnie ich spadkobierców jak równie na koszt i niebezpieczeństwo masy spadkowej Marcina Stanieka, względnie tegoż spadkobierców Florentyny Forner, Dr. Henryka Staniek, Eugeniusza Staniek i Karola Stanieka w Cieszynie tutejszego adw. Dr. Wilkosza z substytucyą adw. Dr. Rosenblatta kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi krajowemu donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli

Kraków. dnia 28 Listopada 1873

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.